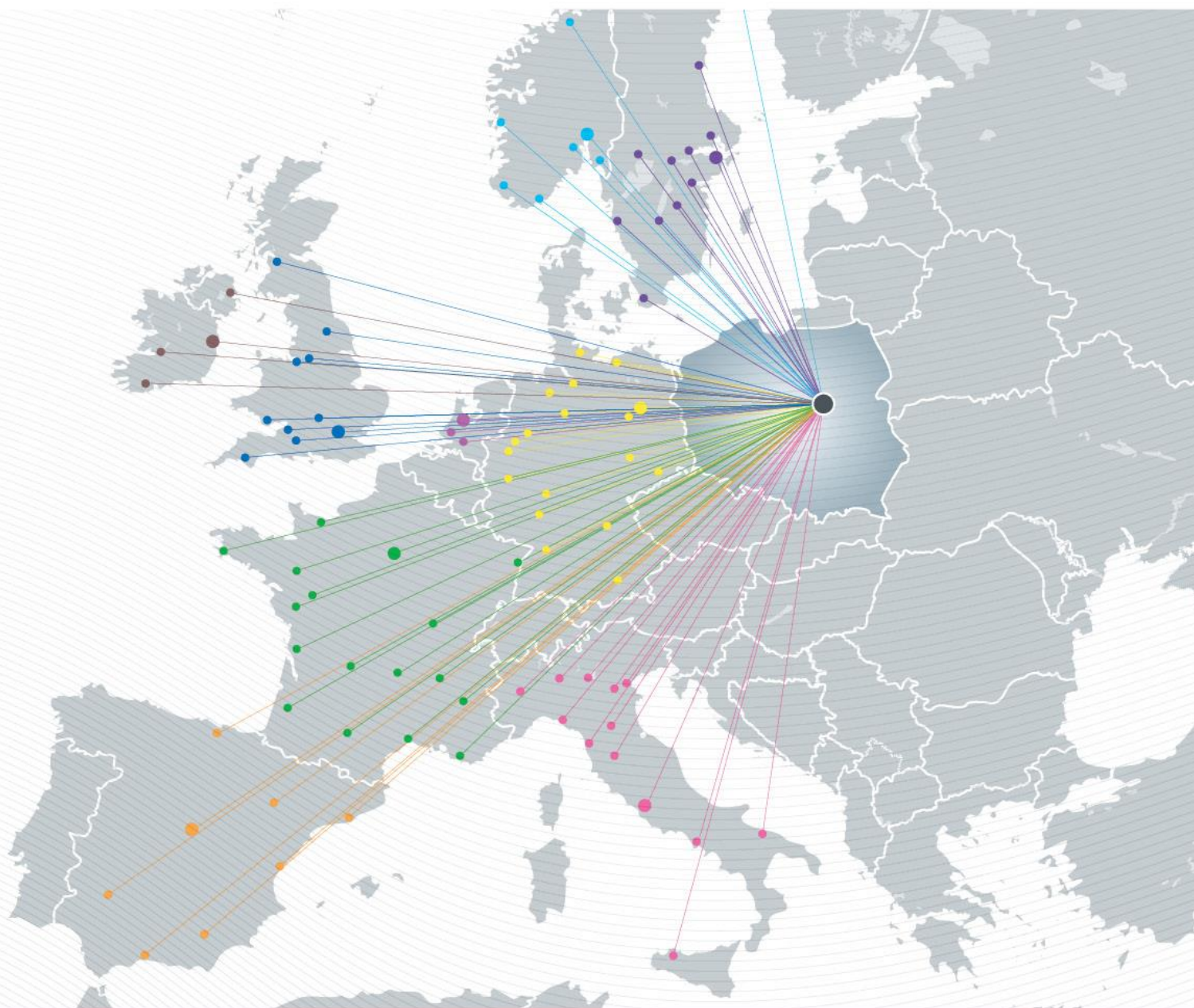




Polskie Organizacje Imigranckie w Europie

Polskie organizacje imigranckie **we Francji** – raport z badania przedstawicieli instytucji



OŚRODEK
BADAŃ NAD
MIGRACJAMI



UNIwersytet
Warszawski



Polskie Organizacje
Imigranckie w Europie

Polskie organizacje imigranckie **we Francji** – raport z badania przedstawicieli instytucji

Jacek Kubera



OŚRODEK
BADAŃ NAD
MIGRACJAMI



UNIWERSYTET
WARSZAWSKI

Warszawa 2019



OŚRODEK
BADAŃ NAD
MIGRACJAMI

Ośrodek Badań nad Migracjami UW
ul. L. Pasteura 7, 02-093 Warszawa
tel. +48 2255 46 770
kom. +48 600 42 90 43
e-mail: migration.cmr@uw.edu.pl
www.migracje.uw.edu.pl

Autor raportu: dr Jacek Kubera
Email: kubera@iz.poznan.pl

Kierownik projektu: dr hab. Michał Nowosielski
Koordynator badań: dr Witold Nowak

Copyright by Ośrodek Badań nad Migracjami UW 2019
ISBN 978-83-66348-24-0



NARODOWE CENTRUM NAUKI

Projekt badawczy „Polskie Organizacje Imigranckie w Europie”
realizowany w latach 2015-2020 jest finansowany przez
Narodowe Centrum Nauki z siedzibą w Krakowie w ramach
programu SONATA BIS (nr 2014/14/E/HS6/00731)



Spis treści

O projekcie	5
I. Przebieg realizacji badań empirycznych	7
II. Charakterystyka polityki integracyjnej we Francji	7
II.1. Percepcja polityki integracyjnej wśród przedstawicieli instytucji francuskich wobec jej formalnych założeń.....	7
II.2. Przemiany polityki integracyjnej i jej podmiotowe zróżnicowanie w ocenie przedstawicieli instytucji francuskich.....	17
II.3. Pozycja odbiorców polityki integracyjnej w ocenie przedstawicieli instytucji francuskich.....	19
III. Percepcja polskich organizacji imigranckich we Francji	23
III.1. Kondycja polskich organizacji imigranckich i jej uwarunkowania w ocenie przedstawicieli instytucji francuskich.....	23
III.2. Współpraca z polskimi organizacjami imigranckimi w ocenie przedstawicieli instytucji francuskich.....	29
IV. Podsumowanie	30
V. Literatura	32

O projekcie

Prezentowany raport został przygotowany w ramach projektu „Polskie organizacje imigranckie w Europie” realizowanego w latach 2015-2020. Celem projektu było dokonanie diagnozy i wyjaśnienia uwarunkowań stanu polskich organizacji imigranckich w wybranych krajach europejskich.

Przez organizacje imigranckie rozumie się tu stowarzyszenia stworzone przez i dla imigrantów dla realizacji celów związanych z dostarczaniem usług – społecznych, ekonomicznych i kulturowych – lub prowadzących działalność rzeczniczą na rzecz społeczności (Rodriguez-Fraticelli i in. 1991). Poprzez stan organizacji rozumie się tu aktualne położenie organizacji w zakresie struktury formalno-prawnej, miejsca i zasięgu działania, profilu działalności, form współpracy, zasobów ludzkich, zasobów materialnych, źródeł finansowania, które podlegają zmianom pod wpływem czynników egzo- i endogennych.

Projekt zakładał badanie dwójakiego rodzaju:

- Badanie diagnostyczne, mające na celu diagnozę stanu polskich organizacji imigranckich w wybranych krajach europejskich.
- Badanie wyjaśniające, mające na celu udzielenie odpowiedzi na pytanie: jakie czynniki kształtują stan polskich organizacji imigranckich w wybranych krajach europejskich?

Dzięki porównaniu stanu organizacji w wybranych krajach oraz pogłębionym badaniom nad specyfiką jego uwarunkowań możliwe było zweryfikowanie następujących hipotez:

H1: Stan polskich organizacji imigranckich w wybranych krajach europejskich zależy od charakterystyki procesu migracyjnego oraz zbiorowości imigranckiej.

H2: Stan polskich organizacji imigranckich w wybranych krajach europejskich zależy od charakterystyki kraju wysyłającego.

H3: Stan polskich organizacji imigranckich w wybranych krajach europejskich zależy od charakterystyki kraju przyjmującego.

H4: Stan polskich organizacji imigranckich w wybranych krajach europejskich zależy od bilateralnych relacji między krajem wysyłającym a przyjmującym.

Do realizacji badań porównawczych w projekcie wybrano następujące kraje: Niemcy, Francję, Wielką Brytanię, Irlandię, Norwegię, Szwecję, Holandię, Włochy i Hiszpanię.

Badania terenowe przeprowadzone zostały następującymi technikami badawczymi:

- a. Badanie techniką sondażu internetowego (CAWI) – ilościowe badanie zaangażowania społecznego, stosunku do polskich organizacji imigranckich oraz charakterystyki społeczno-demograficznej Polaków mieszkających w wybranych krajach europejskich.
- b. Wywiady pogłębione z przedstawicielami instytucji zajmujących się koordynacją, kreowaniem i realizacją polityki polonijnej na temat oceny założeń i realizacji polityki polonijnej, oceny kondycji polskich organizacji imigranckich, oceny czynników wpływających na stan polskich organizacji imigranckich.
- c. Wywiady pogłębione z przedstawicielami instytucji zajmujących się koordynacją, kreowaniem i realizacją polityk migracyjnych i integracyjnych w wybranych

krajach europejskich na temat oceny założeń i realizacji polityk imigracyjnych i integracyjnych oraz ich wpływu na stan polskich organizacji imigranckich.

- d. Wywiady pogłębione z ekspertami w zakresie polskich organizacji imigranckich w wybranych krajach europejskich na temat oceny kondycji polskich organizacji imigranckich, oceny czynników wpływających na stan polskich organizacji imigranckich.
- e. Studia przypadków polskich organizacji imigranckich w wybranych krajach europejskich, mające na celu szczegółowe zbadanie działalności wybranych organizacji ze szczególnym uwzględnieniem ich kondycji oraz czynników na tę kondycję wpływających (wywiady pogłębione z liderami wybranych organizacji, przedstawicielami otoczenia, dokumentacja działalności instytucji w postaci np. fotografii, wycinków prasowych, programów, publikacji etc.).
- f. Badanie techniką sondażu instytucjonalnego polskich organizacji imigranckich w wybranych krajach europejskich mające na celu zdiagnozowanie stanu tych instytucji. Sondaż zostanie przeprowadzony w formie ankiety internetowej oraz rozsyłanej ankiety pocztowej dla zwiększenia odsetka zwrotu.

I. Przebieg realizacji badań empirycznych

Niniejszy raport odwołuje się przede wszystkim do treści siedmiu wywiadów pogłębionych z przedstawicielami instytucji francuskich oraz wskazanych przez tych respondentów materiałów na temat polityki integracyjnej we Francji i funkcjonowania organizacji imigranckich. Wywiady przeprowadzono od września do listopada 2016 r. Ich uzupełnienie stanowiła analiza danych zastanych dotyczących podjętego tematu oraz kontakty z przedstawicielami innych instytucji, z którymi jednak nie przeprowadzono ustrukturyzowanych rozmów. Wywiadów pogłębionych udzieliły osoby pracujące w instytucjach różnego szczebla (centralny, regionalny, lokalny) oraz reprezentujące zarówno struktury państwowe lub samorządowe, jak i pozarządowe. Były to następujące instytucje:

Tabela 1. Struktura próby badawczej ze względu na typ respondenta i lokalizację

Lp.	Stosowany kod	Charakterystyka respondenta/ki
1.	POIE_Inst1_Francja	Rządowa instytucja poziomu centralnego – wywiadu udzielały dwie osoby (gdy cytowane są wspólnie, oznaczone są jako „A” i „B”)
2.	POIE_Inst2_Francja	Samorządowa instytucja poziomu regionalnego
3.	POIE_Inst3_Francja	Pozarządowa instytucja o zasięgu lokalnym (miejskim) – wywiadu udzielały dwie osoby (gdy cytowane są wspólnie, oznaczone są jako „A” i „B”)
4.	POIE_Inst4_Francja	Pozarządowa instytucja o zasięgu lokalnym (miejskim)
5.	POIE_Inst5_Francja	Pozarządowa instytucja o zasięgu centralnym
6.	POIE_Inst6_Francja	Rządowa instytucja poziomu centralnego
7.	POIE_Inst7_Francja	Samorządowa instytucja poziomu lokalnego (miejskiego)

Cytowania wywiadów zamieszczone w tym raporcie dotyczą wypowiedzi osób udzielających wywiadów (wyjątki stanowią pytania lub komentarze przeprowadzającego wywiad oznaczone - JK).

II. Charakterystyka polityki integracyjnej we Francji

II.1. Percepcja polityki integracyjnej wśród przedstawicieli instytucji francuskich wobec jej formalnych założeń

Polityka integracyjna we Francji dotyczy wyłącznie cudzoziemców pochodzących z państw spoza Unii Europejskiej. Z tego powodu nie są nią objęci Polacy: zarówno obywatele francuscy polskiego pochodzenia (także osoby z podwójnym paszportem), jak i obywatele polscy przebywający we Francji.

W pierwszym przypadku, brak nad Sekwaną instytucjonalnego zainteresowania osobami pochodzenia polskiego, a posiadającymi obywatelstwo francuskie, wynika z tradycji republikańskiej. Zakłada ona, że państwo odróżnia tylko dwie zbiorowości – własnych obywateli od cudzoziemców. Dewiza „Wolność, Równość, Braterstwo” nakazuje, aby w życiu publicznym, którego ramy definiuje prawo i zasady funkcjonowania urzędów państwowych, obywatele traktowani byli w ten sam sposób niezależnie od ich kultury etnicznej, regionalnej czy od religii, którą wyznają. We Francji

istnieje zakaz odnotowywania w oficjalnych statystykach, raportach i dokumentach przynależności obywateli do jakichkolwiek kategorii etnicznych. Z punktu widzenia prawa francuskiego, mniejszości etniczne lub narodowe nie istnieją, nie są w żaden sposób wyodrębnionymi podmiotami, zatem państwo nie może prowadzić wobec nich osobnej polityki. Francuzi przyjmują polityczną, obywatelską definicję narodu, stąd jedynymi przedstawicielami innych narodów we Francji są przebywający w tym państwie cudzoziemcy.

Identyfikowanie się obywateli francuskich z innymi narodami ma dla państwa francuskiego charakter neutralny. Oczekuje się jednak, że w sytuacjach publicznych Francuzki i Francuzi nie będą dyskryminowali swych współobywatelek i współobywateli z powodu dostrzegalnych przez nich odmienności kulturowych. Ta republikańska zasada chroni przed dyskryminacją niewidoczną dla prawa mniejszości etniczne, narodowe i ugrupowania religijne, ale także wprowadza ograniczenie, w pewien sposób zwiększające ich niewidoczność: przynależność do nich nie może być ostentacyjnie manifestowana w miejscach zarządzanych przez państwo (w urzędach, szkołach, szpitalach itd.), a ich publiczna działalność, choć może być skierowana do osób o określonym pochodzeniu lub wyznaniu, nie może wykluczać obywateli francuskich spoza tych grup.

Jeśli chodzi o osoby posiadające tylko polskie obywatelstwo, nie są one objęte polityką integracyjną, ponieważ Francja nie prowadzi takiej polityki wobec żadnych obywateli z państw Unii Europejskiej. Jako obywatelom UE, Polakom gwarantuje się liczne prawa polityczne i społeczne (legalność pobytu i zatrudnienia, dostęp do opieki socjalnej, świadczeń rodzinnych, udziału w wyborach lokalnych i europejskich itd.), co zasadniczo upodabnia ich do obywateli francuskich. Zakłada się, że nie ma potrzeby obejmowania polityką integracyjną obywateli państw funkcjonujących często według tych samych regulacji prawnych i odwołujących się do podobnych, europejskich wartości.

Ponieważ w krajach członkowskich UE edukacja obywatelska oparta jest na podobnych zasadach i wartościach, wspólnych wartościach UE. Mówimy to o wartościach, które dla obywateli UE są takie same. Tak więc to nie jest nic nowego dla migrantów z UE, dlatego nie muszą oni przechodzić szkolenia z edukacji obywatelskiej. (...) Dokumenty wydawane obywatelom krajów członkowskich UE nie są takie same jak te wydawane imigrantom z państw trzecich. Tak więc dla osób pochodzących z państw członkowskich UE procedura ta jest jeszcze bardziej uproszczona. Nie muszą przechodzić szkolenia z edukacji obywatelskiej, mogą swobodnie poruszać się w obrębie UE i mogą oczywiście, jeśli sobie tego życzą, występować o obywatelstwo. <POIE_Inst1_Francja>

Instytucje prowadzące politykę integracyjną podejmują działania wobec obywateli UE jedynie na ich wniosek, w wyjątkowej sytuacji – tylko wówczas, gdy proszą oni o wszczęcie procedury nadania im obywatelstwa francuskiego.

JK: A co musi zrobić np. Polak lub Włoch, który chciałby otrzymać obywatelstwo francuskie?

R: Musi on złożyć prośbę o uzyskanie obywatelstwa, ale nie musi przechodzić tej całej procedury. (...) Ale wymagana jest znajomość języka francuskiego. Sprawdzana jest znajomość języka oraz przeprowadzany jest tak zwany „wywiad”, który ma na celu



sprawdzenie czy dana osoba interesuje się życiem we Francji, kulturą francuską, itd. Potem ta osoba składa wniosek i przechodzi przez dalsze procedury (...). <POIE_Inst1_Francja>

Polityka integracji we Francji odnosi się do procesu, który zmierza do włączenia cudzoziemca do francuskiej wspólnoty narodowej i którego zwieńczeniem jest uzyskanie obywatelstwa francuskiego. Zgodnie z aktami prawnymi i dokumentami strategicznymi, we wszystkich instytucjach francuskich, z którymi kontaktowano się w ramach projektu „Polskie organizacje imigranckie w Europie”, przyjmowane jest powyższe rozumienie polityki integracyjnej. Celem polityki integracyjnej nie jest asymilacja, co wiązałoby się z zaprzestaniem praktyk kulturowych związanych z miejscem emigracji czy z rezygnacją z transmisji wiedzy i kompetencji w tym zakresie swym dzieciom. Akcentowana jest konieczność postępowania zgodnie z prawem francuskim, przyjęcia wartości Republiki, szacunku dla zasad społecznego funkcjonowania i rozumienia kodów kulturowych. Szczególnym niezrozumieniem zasad republikańskich jest komunitaryzm oznaczający dla udzielających wywiadów reprezentantów instytucji francuskich wartościowanie obywateli Francji ze względu na ich przynależność etniczną, narodową lub religijną oraz działania, których efektem jest izolowanie własnej (socjologicznie rozumianej) grupy etnicznej, narodowej lub religijnej od pozostałych osób.

JK: Szanujemy tożsamość osoby, która przybywa do Francji. Mówimy o integracji a nie asymilacji. To znaczy, że przeszłość kulturowa danej osoby jest szanowana. Taka jest różnica między integracją a asymilacją i prawdą jest, że we Francji mówimy o integracji. Promujemy projekty międzykulturowe. Zmieszanie kultur jest czymś przeciwnym do tego, co promujemy. Nie odrzucamy innych kultur, wręcz przeciwnie. Staramy się o nich mówić, żeby ze sobą współegzystowały i wzajemnie się wzbogacały. (...)

B: Pytam ponieważ Francja często prezentowana jest jako kraj, który prowadzi politykę asymilacji. Być może tak było w przeszłości.

Kiedyś, tak, to było dawno. W czasach pierwszej emigracji, polskiej czy włoskiej, bo wtedy były to dwie najliczniejsze grupy, na początku XX wieku, tak, wtedy obowiązywała polityka asymilacji. Po przyjeździe do Francji następowała zmiana imienia, dawane były imiona francuskie, itd. Dzisiaj zupełnie tak nie jest. Osoba która przyjeżdża zachowuje swoje imię itd. Nie wywiera się na niej żadnej presji żeby zmieniła imię, żeby była bardziej „francuska” (śmiech) (...). Być może z zewnątrz dajemy takie wrażenie, że jest to u nas bardziej widoczne niż w innych krajach, ponieważ nie ma u nas takiej polityki wspólnotowej [komunitarystycznej – JK] w porównaniu do innych krajów. <POIE_Inst1_Francja>

Można być obcokrajowcem, można szanować swoje tradycje, żyć jak się chce, dopóty respektuje się nasze wartości. Każdy u siebie robi, co chce, w sferze publicznej, ważne jest jednak to, aby nie odrzucać naszych wartości, wartości Francji, różnych instytucji, ale i tak każdy ma prawo robić, co chce. My nie wymazujemy ich kultury. (...) Zawsze [jednak – JK] francuskie prawo ma pierwszeństwo przed tradycją. <POIE_Inst6_Francja>

Więc dla nas integracja to umożliwianie ludziom poznania, zrozumienia kodów niezbędnych do prawidłowego funkcjonowania we Francji, jednak czy później oni zaczną to lubić, czy nie to nie jest ważne. Ważny jest szacunek. <POIE_Inst3_Francja>



Pielęgnowanie tożsamości kulturowej wynikającej z pochodzenia imigrantów, a przez to zwiększanie zróżnicowania kulturowego społeczeństwa francuskiego, nie jest przeszkodą w otrzymaniu obywatelstwa. Jest nią zaś społeczne podporządkowanie danej osoby zamkniętym, etnicznym, narodowe lub religijnym grupom. Z założenia, w integracji cudzoziemców nie pośredniczą niezależne od państwa struktury, jakie mogłyby tworzyć mniejszości etniczne czy wspólnoty wyznaniowe. Respondentki zajmujące się polityką integracyjną w instytucji centralnej <POIE_Inst1_Francja> podkreślały, że Republika Francuska jest niepodzielna, stąd nie wspiera komunitaryzmów.

Kształtowanie polityki integracyjnej leży w gestii Dyrekcji ds. Przyjmowania, Towarzystwa Cudzoziemcom i Narodowości (*Direction de l'Accueil, de l'Accompagnement des Étrangers et de la Nationalité* – DAAEN), należącej do struktur ministerstwa spraw wewnętrznych. Wdrażaniem tej polityki zajmuje się Francuski Urząd ds. Imigracji i Integracji (*Office Français de l'Immigration et de l'Intégration* – OFII), który posiada biura w Afryce, Europie i Kanadzie i zajmuje się obsadzaniem cudzoziemcami, w porozumieniu z prefekturami, wolnych miejsc pracy, przyjmowaniem osób ubiegających się o azyl i realizacją przez imigrantów podpisywanych przez nich (od 2016 r.) tzw. Kontraktów Integracji Republikańskiej (CIR, *Le Contrat d'Intégration Républicaine*; między 2007 a 2016 r. funkcjonowały Kontrakty Przyjęcia i Integracji: CAI, *Contrat d'accueil et d'intégration*).

Za realizację polityki integracyjnej w departamencie odpowiedzialni są prefekci, czyli przedstawiciele państwa. Współpracują oni z lokalnymi biurami OFII, tzw. Dyrekcjami Terytorialnymi (*Direction Territoriale*), obsługującymi od jednego do kilku departamentów. Biura te przyjmują cudzoziemców, przeprowadzają dla nich dwudniowe szkolenia (z edukacji obywatelskiej i z wiedzy praktycznej), przedkładają im umowę (Kontrakt Integracji Republikańskiej), w której imigrant zobowiązuje się uczestnictwa w ciągu roku w odpowiednich zajęciach językowych lub integracyjnych (co z kolei jest warunkiem uzyskania zgody na pobyt w następnych okresach). Jeśli cudzoziemiec nie zna języka francuskiego, kontakt z nim odbywa się za pośrednictwem tłumacza (imigrant musi wiedzieć, jakie są zapisy umowy). Zasady funkcjonowania wszystkich lokalnych biur OFII są takie same i ustalane odgórnie. Przebieg współpracy biur OFII z cudzoziemcem wygląda następująco:

Na poziomie prawa i ustaw jest to ustawa z 7 marca 2016, dotycząca prawa obcokrajowców, które ustanawia Kontrakt Integracji Republikańskiej, gdzie mówi się właśnie o idei zindywidualizowanej i spersonalizowanej ścieżki integracji. Ta ścieżka, mówiąc najogólniej, polega na tym, że kiedy obcokrajowcy przybywają do Francji i chcą zamieszkać na stałe na terytorium tego kraju, składają wniosek do prefektury, która wyda im kartę stałego pobytu (...). Taka osoba (...) jest proszona o stawienie się w OFII, tak jak mówiłam, aby podpisać Kontrakt Integracji Republikańskiej i jeśli będzie ona respektowała wszystkie warunki umowy, będzie mogła w ciągu roku otrzymać kartę tymczasowego pobytu na kilka lat. Przedtem istniało coś takiego jak odnowienie karty stałego pobytu, ale odbywało się to raz na rok. Teraz, jeśli respektuje się umowę, zamiast posiadania karty na rok, otrzymuje się kartę wieloletnią, na 2 lub 4 lata w zależności od statutu. Następnie, proces toczy się dalej, po umowie, tzn. jeśli ma się kartę wieloletnią i chciałoby się w ciągu 5 lat ubiegać o kartę stałego pobytu (carte de résident) na 10 lat,



zostanie się sprawdzonym pod kątem poziomu językowego, który odpowiada europejskiemu poziomowi A2. Jeśli ma się ten poziom, prefektura wyda kartę stałego pobytu na 10 lat. Na tym właśnie polega ten proces: przyjeżdża się do Francji, podpisuje umowę, a jeśli ktoś chce mieć kartę roczną, należy przestrzegać zobowiązań na umowie, szanować wartości Republiki oraz ich nie odrzucać. <POIE_Inst6_Francja>

Władze samorządowe (gminne, miejskie czy regionalne) nie są uprawnione do prowadzenia własnej polityki integracyjnej.

(...) Polityka integracyjna jest polityką państwową. Jest ona oczywiście prowadzona na poziomie lokalnym, ale ogólne zasady określone są przez państwo. Mówimy tu o zasadach związanych z otrzymaniem obywatelstwa, tak więc są to zasady związane z polityką państwową. (...) CIR jest programem państwowym. Znalazł się w Dzienniku Urzędowym Republiki Francuskiej i to się nie zmienia. Szkolenia także zostały opracowane na poziomie centralnym. Zawartość szkolenia z edukacji obywatelskiej została opracowana we współpracy z Francuskim Urzędem ds. Imigracji i Integracji i została rozesłana do prowadzących. Tak więc to wszystko ma charakter państwowy. To, co może się różnić na poziomie lokalnym, to akcje, które mają pomóc migrantom w życiu codziennym. Tutaj możemy sobie pozwolić na różne akcje, gdyż tutaj mówimy o adaptacji do danego terytorium. Ale wszystko co związane jest z samym CIR, jest państwowe i takie samo dla wszystkich. <POIE_Inst1_Francja>

We Francji, nie wiem jak w innych krajach, ponieważ nigdy się z tym nie zetknąłem, jest to zadanie państwa. Zatem, na przykład, region będzie miał mało styczności z kwestią integracji. <POIE_Inst7_Francja>

Pomimo, że teoretycznie nie powinno być różnicy, w jakim departamencie obsługiwany jest cudzoziemiec, w praktyce – co jest pewnym odstępem od treści oficjalnych dokumentów – wpływ na decyzję mogą mieć indywidualne poglądy przedstawicieli administracji państwowej czy samorządowej. Taką opinię wyrazili przynajmniej rozmówcy reprezentujący instytucje pozarządowe – na szczeblu lokalnym (POIE_Inst3_Francja, w odniesieniu do spraw uchodźców i legalności pobytu nieletnich cudzoziemców) oraz centralnym (POIE_Inst5_Francja, na temat polityki miejskiej). Wskazuje się, że choć w teorii polityka integracyjna jest zarządzana odgórnie, to administracji centralnej nie udaje się rozlokować cudzoziemców w sposób, który – w domyśle – ułatwiłby im lepszą integrację.

Tak, jeśli chodzi np. o dokumenty zaświadczające o legalności pobytu, zwłaszcza dla uchodźców, którzy przybywają obecnie z Afganistanu, Sudanu, Syrii itd. to normalnie obowiązuje ta sama polityka. Są natomiast prefektury, które przyznają więcej lub mniej praw pobytu niż inne. Następnie sędziowie w sprawach dotyczących nieletnich, niektórzy łatwiej przyznają prawo pobytu, inni natomiast robią to trudniej. Dodatkowym problemem Francji jest trudność w równomiernym rozlokowaniu imigrantów na terenie naszego kraju. Jest ich naprawdę dużo w Ile-de-France. Ich liczba w okolicach dużych miast sprawia trudności, a przecież istnieją z kolei miejsca, gdzie nie ma ani jednej osoby pochodzącej z zagranicy. Mamy więc problem z administracją we Francji. Każdy to przyzna. A objawia się to w braku komunikacji. Prefektura paryska nie porozumie

się z władzami jakiejś małej miejscowości w okolicach Marsylii, nawet jeśli ta byłaby w stanie dobrze ulokować kilka osób. <POIE_Inst3_Francja>

Przedstawiciel jednej z centralnych instytucji pozarządowych sugerował też, że władze miejscowości, które nie mają bądź nie miały wcześniej charakteru przemysłowego, robotniczego i których wyborcy nie popierają partii lewicowych, prosocjalnych, są mniej skłonne do realizowania odgórnej polityki polegającej m.in. na budowaniu mieszkań dla osób średnio i słabiej zarabiających (a do takiej kategorii zaliczają się najczęściej imigranci). W ten sposób utrudniają władzom centralnymi działania zmierzające do ekonomicznej i społecznej integracji tych osób z pozostałymi warstwami społeczeństwa francuskiego:

JK: Czy dany region lub gmina może posiadać własną politykę integracji?

R: Nie. Miejscowość bardziej „prawicowa” może być nieco bardziej uprzywilejowana, ale to wszystko zależy. We Francji większość stanowią miejscowości „lewicowe”; są to miejscowości przemysłowe, w których były fabryki, zatem budowano w nich mieszkania socjalne, skutkiem czego w takich mieszkaniach żyło 60% do 80% ludności. Z kolei w tych „prawicowych” ośrodkach zjawisko takie niemal nie występuje. Zgodnie z wydaną przez rząd regulacją, „prawicowe” miasta zobowiązane są do budowy mieszkań socjalnych, powinny zatem przyjmować część uboższej ludności, niezależnie od jej pochodzenia. W przeciwnym razie nakłada się na takie miasta kary pieniężne. Jednak wiele miast „prawicowych” woli zapłacić karę, niż budować mieszkania socjalne. Stąd miejscowości bardziej lewicowe posiadają więcej mieszkań socjalnych, a co za tym idzie: więcej ludności ubogiej. (...) Jedną z konsekwencji jest segregacja miejska. (...). Takie getta, w którym dzieci nie posiadają dostatecznego kapitału kulturalnego i ekonomicznego, stają się źródłem licznych problemów. System karmi się wykluczeniem; większość ubogiej warstwy społecznej stanowią oczywiście imigranci. <POIE_Inst5_Francja>

Głównym partnerem lokalnych biur OFII w wypełnianiu przez cudzoziemców zobowiązań zawartych w Kontraktach Integracji Republikańskiej są stowarzyszenia francuskie o różnym, niekoniecznie całkowicie nakierowanym dla imigrantów profilu działalności, które chcą w jakiejś mierze realizować przedsięwzięcia mające służyć lepszej integracji osób spoza UE, otwarcia się ich na innych, wyjścia poza własny krąg kulturowy. Są to projekty wyłonione w drodze ogłoszonych przez prefekturę konkursów lub zaakceptowane poza procedurą konkursową. Własne konkursy na projekty na szczeblu państwowym i europejskim ogłasza również DAAEN. O finansowaniu danego przedsięwzięcia nie decyduje fakt, czy zgłosiła je organizacja imigrancka. Stowarzyszenia imigranckie nie są uprzywilejowanym partnerem w polityce integracyjnej. Zakłada się nawet, że dla integracji cudzoziemca jest lepiej, gdy uczestniczy on w zajęciach prowadzonych przez stowarzyszenie, które wprost nie promuje kultury kraju jego pochodzenia.

(...) Prefektura wybiera projekt według konkretnych, określonych kryteriów. Jeśli projekt zostaje wybrany, jest finansowany, nadzorowany i zrealizowany. Jako że to jest konkurs na projekt, to stowarzyszenie tworzy projekt. Prefektura nie składa zamówień. Tak więc stowarzyszenia muszą spełnić pewne kryteria, ale mają pewną dowolność. Tak samo jest z projektami na poziomie centralnym. Ogłaszamy konkurs na projekt, w którym



precyzujemy, że „chcielibyśmy sfinansować projekt, który ma na celu pomoc ‘nowoprzybyłym’ imigrantom, który pozwoli im na integrację w życiu zawodowym...” coś w tym stylu. Następnie stowarzyszenie tworzy i proponuje jakiś projekt i my go akceptujemy lub nie a następnie finansujemy, nadzorujemy i rozwijamy. Tak właśnie funkcjonują konkursy. <POIE_Inst1_Francja>

JK: A czy dana osoba [cudzoziemiec podpisujący CIR – JK] może sama wybrać stowarzyszenie czy to raczej państwo francuskie je dla niej wybiera?

R: Są pewne stowarzyszenia, które są przeznaczone do pracy nad konkretnymi projektami. Ale są też stowarzyszenia autonomiczne, które nie są związane z programem. Także dana osoba może sama zdecydować, czy tam pójdzie czy też nie.

JK: A czy musi wybrać stowarzyszenie, które działa w gminie, w której mieszka dana osoba?

R: Niekoniecznie. Mają wolny wybór. Mogą sami wybrać, które stowarzyszenie najbardziej im odpowiada. <POIE_Inst1_Francja>

(...) Nie wiemy, czy osoba, która założyła stowarzyszenie, sama jest imigrantem, tego nie wiemy. Nie jest to ważne. <POIE_Inst1_Francja>

R: To, co ważne, jest we Francji, to posiadanie dobrego projektu, jaka by nie była narodowość jego autorów. (...) Jesteśmy za ideą projektu: to może komuś pomóc, może przynieść coś dobrego, może to pomóc nawet państwu francuskiemu itd. My unikamy komunitaryzmu, nie jest on dobry, choć wiem że są takie stowarzyszenia, które mają w tym jakiś interes.

JK: One mogą istnieć ale nie są finansowane?

R: Niektóre są finansowane, bo są powszechnie uznane, ale to nie jest tak, że Turek musi zwrócić się do tureckiego stowarzyszenia, a Polak do polskiego. Są też inne stowarzyszenia, które przyjmują różne osoby i które mogą pomóc, ale myślę, że teraz we Francji coraz bardziej tego unikamy. <POIE_Inst6_Francja>

Stosowane przez przedstawicieli wszystkich instytucji, z którymi kontaktowano się w ramach badań, definicji polityki integracyjnej ograniczonej wyłącznie do zagadnień związanych z nadaniem obywatelstwa francuskiego i z legalnością pobytu cudzoziemców spoza UE stanowiło pewne wyzwanie w poznaniu instytucjonalnych ram funkcjonowania organizacji imigranckich z takich państw jak Polska. Instytucje na poziomie centralnym zajmujące się kształtowaniem polityki integracyjnej generalnie nie konsultują jej założeń ze stowarzyszeniami zakładanymi przez imigrantów lub ich potomków. Tym bardziej nie uważają one za potrzebne kontaktowanie się ze stowarzyszeniami wspierającymi osoby pochodzące z UE, czyli których pobyt we Francji jest legalny i wobec których nie prowadzi się polityki integracyjnej. Z ich perspektywy, pytanie o integrację Francuzów polskiego pochodzenia jest bezprzedmiotowe, podobnie, zresztą, jak pytanie o obywateli polskich we Francji – obydwie kategorie mają prawo działać w ramach stowarzyszeń francuskich, nie tylko związanych z polskością, i jako takie nie budzą specjalnego zainteresowania urzędów centralnych. Obecność osób posiadających polskie obywatelstwo do tego stopnia znajduje się poza obszarem polityki integracyjnej, że przedstawicielka jednej z instytucji centralnych kreujących tę politykę <POIE_Inst1_Francja> zastanawiała się,



czy zagadnienie to nie leży bardziej w kompetencji podlegającej ministerstwu spraw zagranicznych Dyrekcji ds. Unii Europejskiej (*Direction de l'Union européenne*), zajmującej się różnymi aspektami polityki zagranicznej wynikającymi z członkostwa Francji w UE.

Z kolei lokalne instytucje państwowe i pozarządowe – nawet jeśli odbiorcami ich działań byli imigranci z Polski, ich potomkowie lub w ogóle polonijne stowarzyszenia – zastrzegały, że tego, co robią, nie należy odnosić do polityki integracji, która realizowana przez wyspecjalizowane instytucje centralne i ich oddziały (prefektury lub biura OFII).

Instytucje na poziomie regionów, departamentów i gmin prowadzą działalność na różnym polu (socjalnym, społecznym, kulturalnym i in.), a ich odbiorcami z założenia nie są nigdy wyłącznie imigranci, ale wszyscy mieszkańcy danego obszaru, w tym obywatele francuscy. Choć w praktyce instytucje te odgrywają prymarną rolę w przebiegu integracji, to nie są one określane jako integracyjne. Podobnie wygląda definiowanie współpracy tychże instytucji ze stowarzyszeniami imigranckimi – traktowanymi na równi z innymi organizacjami francuskimi. Udzielanie im pomocy finansowej lub organizacyjnej nie jest ujmowane w obręb polityki integracji, ale w ramy innych polityk państwa francuskiego, dotyczących poszczególnych aspektów życia jego mieszkańców, niezależnie, czy są oni obywatelami Francji, czy też nie. Z jednej strony, istnieje świadomość roli, jaką odgrywają służby publiczne w integracji (często wymienia się instytucje pomocy społecznej, np. *Centres Communales d'Action Sociale* – CCAS, czy urzędy odpowiedzialne za politykę miasta, *politique de la ville*), z drugiej, przedstawiciele tych służb nie postrzegają swojej pracy jako elementu polityki integracyjnej, uważając, że leży ona w gestii instytucji centralnych lub prefektur.

Wszelkie działania, które dotyczą nie tylko imigrantów spoza UE, ale także innych mieszkańców Francji, w tym jej obywateli, nie są więc definiowane jako integracyjne. Zagadnienie to pojawiło się w trakcie wywiadu z przedstawicielkami centralnej instytucji kształtującej politykę integracyjną <POIE_Inst1_Francja>, kiedy zapytane o partnerów instytucji realizujących politykę integracyjną, odpowiedziały:

R: (...) Następnie jest cała sieć stowarzyszeń i cała sieć służb publicznych. Ich jest dużo. Publiczna służba zatrudnienia, publiczna służba socjalna, publiczne służby mieszkaniowa... Tak więc istnieją służby publiczne państwowe a także służby publiczne samorządów terytorialnych. Służby publiczne działają na różnych poziomach według swoich kompetencji i są one częścią polityki integracyjnej. Tak więc jest ich ogromna ilość.

JK: Ale gdy zadałem pytanie w Pôle Emploi [publiczne służby zatrudnienia – JK], powiedziano mi: „Nie, my nie zajmujemy się polityką integracyjną”.

R: To nie jest ich główne zadanie.

JK: Ale czy te służby współpracują ze stowarzyszeniami?

R: Tak, oczywiście. Tak, tak, tak.

JK: (...) gdy pytałem w Ośrodku Pomocy Społecznej (Centre Communale d'Action Sociale – CCAS), bo myślałem, że oni też zajmują się imigrantami, usłyszałem, że to nie leży w zakresie ich kompetencji. Bardzo trudno jest się z nimi skontaktować.

R: To nie jest ich główne zadanie. Ich rolą jest dostarczanie zasiłków socjalnych dla wszystkich osób, które go potrzebują – w większości Francuzów i w mniejszości cudzoziemców. (...) To jest dosyć zrozumiałe, że służby lokalne nie za bardzo potrafią odpowiedzieć na pańskie pytania. CCAS stanowi część projektu, którego celem jest

integracja i pomoc imigrantom, ale to jest mała część. W procesie integracji nie bierze udziału jedna jednostka. To akcja, która przeprowadzana jest dzięki koordynacji wielu jednostek. Głównym koordynatorem jest prefekt, czyli lokalny reprezentant państwa. To on koordynuje pracę służb lokalnych. Dba o to, żeby wszyscy pracowali podążając tą samą drogą, łączy pracę nad wieloma projektami itd. <POIE_Inst1_Francja>

Specyficzne potrzeby poszczególnych społeczności imigranckich, pochodzących zarówno spoza UE, jak i z takich państw jak Polska, realizowane są przez różne instytucje, jednak odbywa się to niejako „przy okazji”. Obywatele polscy mogą na takich samych warunkach, jak obywatele francuscy, uczestniczyć w zajęciach prowadzonych przez stowarzyszenia i finansowanych przez instytucje lokalne, regionalne czy państwowe. Podobnie, jak Francuzi, Polacy mogą starać się o pomoc w swych sprawach – uzyskiwane przez nich wsparcie nie będzie jednak traktowane jako część polityki integracyjnej, ale innej, np. mieszkaniowej, zdrowotnej, polityki pracy czy polityki kulturalnej państwa. Co ciekawe, rozróżnienie, które dla polityki integracyjnej ma główne znaczenie, czyli podział na obywateli francuskich i cudzoziemców, nie obowiązuje w kwestii działań państwa niedefiniowanych przez politykę integracyjną:

Na planie lokalnym, czy raczej regionalnym, sprawa wygląda podobnie. Finansowanie ubogich dzielnic, dotacje dla liceów oraz wsparcie dla bezrobotnych poszukujących zatrudnienia. Nie należy zapominać, że w przeciwieństwie do innych krajów europejskich, nie czyni się we Francji prawnego rozróżnienia na „obcokrajowców” i „rodowitych” Francuzów. Zasadniczo wszyscy mają równe prawa i obowiązki, w związku z czym nie ma na poziomie lokalnym czy regionalnym osobnych przepisów dla obcokrajowców. <POIE_Inst5_Francja>

Ponieważ tutaj, jeśli chodzi o prawa społeczne, zarówno Francuzi, jak i obcokrajowcy mają równe prawa. Pracujemy tak samo, więc jesteśmy postrzegani w ten sam sposób, mimo że ja jestem imigrantem. Czy jestem na bezrobociu, czy na emeryturze, mierzymy się z tym samym problemem. Jestem chory, idę do lekarza, i zwraca mi się tyle samo, co panu. Jest zatem równość między Francuzami i obcokrajowcami. Wszelako w praktyce zdarzają się przypadki dyskryminacji. W takich sytuacjach wkraczamy my, zgłaszając dany przypadek dyskryminacji do odpowiednich instancji. <POIE_Inst5_Francja>

We Francji wiele zadań państwa realizowanych jest przez stowarzyszenia, których liczba w 2016 r. wynosiła ok. 1 300 000 (Bazin, Malet 2016: 8). Stowarzyszenia działające na rzecz jakiejś grupy imigrantów mogą w imieniu swych członków, podobnie jak inne stowarzyszenia (kulturalne, sportowe, edukacyjne, rekreacyjne itd.), poprosić o spotkanie z przedstawicielami instytucji i zabiegać o załatwienie swych problemów. Z kolei instytucja, chcąc dotrzeć do mieszkańców o określonym profilu, może zwrócić się do stowarzyszenia o pomoc w przekazaniu różnych informacji.

A: Tak, ale również dużo się mówi o tym, że stowarzyszenia, które we Francji tworzą prawdziwą sieć stowarzyszeniową, (...) robią to, czym państwo nie chce się zająć. Panuje naprawdę coraz bardziej przekonanie, że bez stowarzyszeń to, co nazywamy więziami społecznymi mogłoby eksplodować. Stowarzyszenia wykonują naprawdę dużą pracę.

B: Tak, ja również uważam, że gdyby stowarzyszenia, nieważne czy polskie, czy z innych krajów, nie istniały, to po prostu trzeba by było je wymyślić. <POIE_Inst3_Francja>

JK: Czy tzw. stowarzyszenia migracyjne zajmują szczególną rolę wśród innych stowarzyszeń?

A: Tak. Myślę, że chodzi głównie o kontakt. Jeśli np. merostwo potrzebuje zakomunikować coś jakiemuś specjalnemu odbiorcy, powiedzmy Polakom, to my posłużymy jako pośrednik. Jest to bardzo przydatne merostwu, prefekturze.

(...) Czy stowarzyszenia mogą się przedstawiać w merostwie jako polskie?

A: Tak. Myślę, że tak.

B: Oczywiście, mogą.

JK: Czy prawo francuskie nadzoruje takie stowarzyszenia?

A: Nie wiem, na ile są one prawomocne w kwestii wypowiedania się na tematy Polaków. Nie pełnią one funkcji ambasadora, ale jeśli stowarzyszenia te mają wielu członków, to są w pewien sposób prawomocne.

B: To jak lobbying, jeśli są liczni, to będą wysłuchani. <POIE_Inst3_Francja>

Stowarzyszenia chcące podjąć współpracę z instytucjami, powinno własne, statutowe cele, ująć w szersze ramy, dopasować je do zadań danej instytucji.

JK: I mogą być oni finansowani jako Polacy w Paryżu?

R: Ich projekty finansowane przez merostwo Paryża?

JK: Tak

R: Tak, jeśli chodzi o pomoc Polakom mieszkającym we Francji.

JK: Nie ma z tym żadnych problemów?

R: Trzeba by było zweryfikować, jak jest z kwestią dofinansowań dla Polaków mieszkających w Polsce. W takim przypadku możliwe, iż nie ma dofinansowań.

JK: A jeśli chodzi o Francuzów polskiego pochodzenia?

R: Tak, nawet jeśli to są Polacy mieszkający, pracujący w Paryżu. Wydaje mi się to logiczne. <POIE_Inst3_Francja>

Ale nie będziemy starali się pracować ze stowarzyszeniami francusko-polskimi tylko po to by z nimi pracować. Działalność tych stowarzyszeń musi być zbieżna z interesami naszej instytucji. <POIE_Inst2_Francja>

Właściwie, jak już powiedziałem, to nie jesteśmy powołani do finansowego wspierania takich stowarzyszeń, bo nie mamy polityki, która jasno do tego zmierza. Natomiast, jak mówiłem, jeśli jakieś stowarzyszenie w ramach negocjacji projektów, jakimi kieruje, zajmuje się ciekawym projektem i który zbiega się z polityką relacji międzynarodowych (dział, w którym pracuje respondent – JK), możemy go sfinansować. Jeśli ma on dla nas znaczenie, które zgadza się z polityką relacji międzynarodowych. Obecnie nie będziemy finansować stowarzyszeń ds. migrantów, właśnie dlatego że są to stowarzyszenia ds. migrantów. Musielibyśmy mieć jakiś wspólny interes. <POIE_Inst2_Francja>

Różnorodne obszary działań instytucji francuskich (od szczebla centralnego po lokalny), w ramach których polskie i inne organizacje imigranckie mogą z tymi instytucjami podjąć współpracę, zostały wymienione w pkt. II.3 tego raportu.

II.2. Przemiany polityki integracyjnej i jej podmiotowe zróżnicowanie w ocenie przedstawicieli instytucji francuskich

Jednym z podstawowych założeń francuskiej polityki integracyjnej jest stosowanie tych samych zasad do imigrantów o różnym pochodzeniu. Jedynym rozróżnieniem jest inne podejście do obywateli z państw UE i z państw trzecich, co jednak wynika z przynależności Francji do organizacji międzynarodowej, jaką jest UE. Francja traktuje w ten sam sposób cudzoziemców, niezależnie od ich rodzimej kultury, wyznania, obyczajów. Nie uważa się, aby imigrantom reprezentującym pewne kultury czy religie było łatwiej lub trudniej zintegrować się, przyswoić wartości Republiki. Instytucje odpowiedzialne za integrację uwzględniają pochodzenie cudzoziemca, a ściślej – język, którym on się posługuje – tylko wtedy, kiedy konieczna jest pomoc tłumacza w trakcie szkoleń i podpisywania Kontraktu Integracji Republikańskiej.

Nie ma zróżnicowanego postępowania. Jednakże pochodzenie brane jest pod uwagę w trakcie szkolenia z edukacji obywatelskiej czy kursów językowych, jeśli na początku istnieje potrzeba pomocy tłumacza. Tak więc brane jest to pod uwagę jeśli trzeba pomóc migrantowi, aby odbył on szkolenia, które są takie same dla wszystkich, niezależnie od kraju pochodzenia. Następnie jeśli chodzi o pomoc w życiu codziennym, już poza szkoleniami, pomoc, która odbywa się przez stowarzyszenia czy służby publiczne bierzemy pod uwagę np. sytuację rodzinną, ale nie pochodzenie, ponieważ w polityce integracyjnej chodzi o to, aby dana osoba przysposobiła tożsamość Republiki Francuskiej. Tak więc bierzemy pod uwagę sytuację socjalną, rodzinną, ale nie pochodzenie, nie kraj pochodzenia. <POIE_Inst1_Francja>

Nie. We Francji nie myśli się w kategoriach grup etnicznych. Chodzi raczej o kategorię klasy społecznej. Należy pan, dajmy na to, do klasy społecznej bezrobotnych – niezależnie od pańskiego pochodzenia, jest pan uwzględniony w całościowym planie politycznym dla osób nie mających zatrudnienia. Czy jest pan z Maghrebu, czy z Polski, nie ma to znaczenia. To samo w sprawie zakwaterowania. Nasza polityka nie jest kierowana do żadnej osobnej kategorii (wynikającej np. z pochodzenia etnicznego). <POIE_Inst5_Francja>

Jedną z wartości francuskich, na które obecnie zwracają szczególną uwagę instytucje odpowiedzialne za politykę integracyjną, jest równość kobiet i mężczyzn. Respondentka udzielająca wywiadu POIE_Inst6_Francja przyznała, że kobiety z pewnych kręgów kulturowych są szczególnie narażone na przemoc, stawianie im zakazu wychodzenia z domu czy pracy poza domem. Nie oznacza to jednak, że niektóre grupy imigrantów przechodzą inne szkolenia – wszyscy traktowani są tak samo, indywidualnie, nie zaś jako przedstawiciele określonej grupy etnicznej. Dopiero, kiedy pojawia się problem, odpowiednie instytucje podejmują działanie (tutaj: biura OFII wskazują stowarzyszenia, gdzie można uzyskać pomoc, informację prawną lub spędzać czas z innymi kobietami, a przez to socjalizować się do kultury francuskiej).

Zdaniem respondentów (np. POIE_Inst1_Francja, POIE_Inst6_Francja), założenia polityki integracyjnej nie zmieniły się w latach 2000. ani w późniejszym okresie. Poddawana jest ona jednak ocenie i ewolucji – zmienia się np. sposób kształcenia imigrantów, poszukiwane są nowe, skuteczniejsze narzędzia współpracy z nimi.

Zastąpienie w 2016 r. Kontraktów Przyjęcia i Integracji przez Kontrakty Integracji Republikańskiej oznaczało z jednej strony podwyższenie wymagań stawianym cudzoziemcom (OFII monitoruje realizację umowy i towarzyszy aktywnie imigrantowi, pomagając w integracji), z drugiej – uprościło sprawę uzyskiwania zgody na pobyt we Francji (wcześniej co roku trzeba było odnawiać zgodę na pobyt).

Z punktu widzenia obywateli polskich, istotny był 2004 r., kiedy Polska przestała być państwem trzecim, spoza UE. Ułatwiło to im swobodne przekraczanie granicy francuskiej i dało dostęp do takich samych praw, jakimi wcześniej dysponowali Niemcy czy Hiszpanie (całkowite otwarcie francuskiego rynku pracy nastąpiło w 2008 r.). Jednakże, w opinii jednego z respondentów <POIE_Inst2_Francja>, sytuacja Polaków – żyjących od lat we Francji potomków imigrantów polskich, niewiele się zmieniła w wyniku naszej akcesji do UE:

Czy to coś zmieniło dla Polaków, którzy żyli już wtedy we Francji przed 2004 r.? Nie sądzę, że to coś to zmieniło. Według mnie to nic się nie zmieniło, oprócz tego, że byli oni zadowoleni z wejścia do Unii. Myślę, że większe znaczenie miało to dla Polaków, którzy byli poza Unią, ze względu na perspektywę możliwości swobodnego przemieszczania się w przestrzeni europejskiej. A dla Polaków, którzy żyli już we Francji i którzy przyjechali do Francji w latach 20. niczego to nie zmieniło. <POIE_Inst2_Francja>

Dla pracowników instytucji różnego szczebla wstąpienie Polski do UE wpłynęło na percepcję Polaków i ich organizacji. Stowarzyszeniom polonijnym mogło być od tego czasu łatwiej uzyskać pomoc instytucji francuskich – otworzyły się nowe możliwości współpracy (niektóre projekty koncentrują się wokół integracji europejskiej), a Polacy postrzegani mogli być w lepszy sposób, jako reprezentanci państwa bliskiego Francji itd. Takie przynajmniej wnioski można wysunąć z wypowiedzi przedstawiciela jednej z instytucji lokalnych:

Tak. Nie wiem, jak to wygląda w ich wewnętrznej organizacji, ale w postrzeganiu ich przez urząd miasta, podkreślam przez dział stosunków europejskich (dział, w którym pracuje respondent – JK), od tego momentu nieuniknione było, że ... (nazwa stowarzyszenia) stanie się naszym partnerem w sprawach europejskich. Polska przystąpiła do Unii Europejskiej i jej stowarzyszenie jest na tym samym stopniu, co „Centrum niemiecko-francuskie” czy „Dom Hiszpanii”. Dla nas to była kompletna zmiana. W 2004 nie pracowałem jeszcze na tym stanowisku, więc nie jestem w stanie panu powiedzieć, czy w tamtym czasie już razem współpracowaliśmy, ale tak mi się wydaje. Przecież Polska, nawet nie należąc do Unii Europejskiej, była członkiem Rady Europy. Oczywiście jest, że od tego momentu nasz stosunek uległ zmianie. <POIE_Inst7_Francja>

Przedstawiciele instytucji nie przewidują, aby w najbliższej przyszłości nastąpiły zmiany polityce integracyjnej Francji. Osoby reprezentujące instytucje centralne mówiły, że ponieważ niedawno (w 2016 r.) wprowadzono Kontrakty Integracji Republikańskiej, trzeba dać nowemu prawu trochę czasu, aby móc je ocenić i ewentualnie zastąpić nowym. Pewne zmiany mogą przynieść wyniki wyborów prezydenckich, jednak temat ten nie był przez respondentów bardziej rozwijany.



II.3. Pozycja odbiorców polityki integracyjnej w ocenie przedstawicieli instytucji francuskich

Z punktu widzenia instytucji kraju przyjmującego, organizacje określane przez nas jako imigranckie w niczym nie różnią się od innego rodzaju stowarzyszeń działających we Francji: są to stowarzyszenia francuskie zakładane zgodnie z prawem z 1 lipca 1901 r. (zob. *Loi du 1er juillet 1901...*), do których przynależność jest fakultatywna. We Francji nie istnieją wyspecjalizowane mechanizmy dialogu państwowych instytucji na szczeblu centralnym, regionalnym i lokalnym z mniejszości narodowymi jako takimi. Organizacje imigranckie traktowane są podobnie jak inne stowarzyszenia, które – i to w ograniczonym zakresie – mogą reprezentować tylko swych członków, nie zaś wszystkich (np. Polaków, Hiszpanów, Marokańczyków, Koreańczyków), którzy do stowarzyszenia mogliby należeć. Nawet jeśli zarejestrowane są organizacje parasolowe stawiające sobie za cel reprezentowanie danej społeczności imigranckiej przed władzami francuskimi, *de facto* nie są one uważane za działające w jej imieniu. Żadne stowarzyszenie czy federacje stowarzyszeń nie mają podstaw prawnych, aby wpływać na politykę państwa wobec grup obywateli wyróżnionych ze względu na ich przynależność religijną czy kulturową w rozumieniu etnicznym, ani rościć sobie prawa do regulowania życia społecznego osób, które można by do takich grup zakwalifikować. Przeciwnie, podkreśla się indywidualne traktowanie jednostki, możliwość jej emancypacji od społecznej kontroli ze strony jakichkolwiek grup, w tym zaś szczególnie etnicznych czy religijnych.

Stowarzyszenia zakładane przez imigrantów z Polski lub ich potomków uczestniczą w różnego rodzaju – stałych lub organizowanych *ad hoc* – formach współpracy z władzami francuskimi, jednak udział ten jest dobrowolny i nie wynika z faktu, że część członków tych stowarzyszeń ma polskie pochodzenie lub obywatelstwo czy też że niekiedy głównymi beneficjentami ich działań są Polacy. Instytucje francuskie zainteresowane są współpracą z nimi podobnie jak z innymi stowarzyszeniami z danego terenu (dzielnica, miasto, region), które cyklicznie zapraszane są na różne spotkania, albo ze względu na specyficzny profil ich działalności. W tym drugim przypadku, instytucje zapraszają do kontaktu zajmujące się pewnymi kwestiami stowarzyszenia do udziału w przedsięwzięciach, które miałyby służyć szerszej kategorii mieszkańców, niż tylko zdefiniowanej ich pochodzeniem. Z tego względu możliwa jest współpraca instytucji z chętnymi stowarzyszeniami (nie tylko polskimi) w projektach promujących poznanie różnych kultur, zwłaszcza w wymiarze europejskim, pielęgnujących kontakty polsko-francuskie, współpracę francuskich i polskich miast i regionów, zwiększających kompetencje artystyczne i wiedzę (np. historyczną) mieszkańców, pomagającym walczyć z wykluczeniem socjalnym i ekonomicznym, itd.

Organizacje imigranckie we Francji nie dysponują wyłącznie im dedykowanymi, wyodrębnionymi z ogólnej puli, źródłami finansowania. Uzyskanie wsparcia ze strony instytucji francuskich wymaga od nich, złożenia wniosku, najczęściej w drodze oficjalnych konkursów, w których uczestniczą różne stowarzyszenia, o dofinansowanie konkretnych przedsięwzięć. Wniosek jest następnie rozpatrywany przez dany urząd w ten sam sposób, jak inne wpływającego do niego projekty kulturalne, artystyczne, społeczne czy socjalne m.in. pod kątem ich użyteczności dla możliwie największej liczby



obywateli. Istnieje wiele obszarów, w ramach których stowarzyszenia imigranckie mogą uzyskać finansowe lub organizacyjne wsparcie dla interesujących je projektów:

- a) Integracja społeczna i zawodowa (*l'insertion sociale et professionnelle*). Są to m.in. działania wspierane przez Narodową Agencję ds. Równości Szans i Spójności Społecznej (*Agence nationale pour l'égalité des chances et la cohésion sociale* – ACSE), a na poziomie lokalnym przez urzędy pracy (*Pôle Emploi*).

R: Natomiast, wiem, że w sprawie zatrudnienia, można zorganizować kształcenia językowe lub kształcenia przygotowujące do zawodu dla Europejczyków.

JK: To jest darmowe?

R: Tak, jest darmowe. Np. w Puy-de-Dôme, była taka specyficzna akcja dla Europejczyków.

JK: A jeśli Europejczycy chcieliby polepszyć swoje umiejętności językowe za darmo nie jest to możliwe?

R: Przeciwnie, jest to możliwe. We Francji, ministerstwo pracuje nad kartografią, która pozwoli poznać wszystkie miejsca gdzie można się dokształcić językowo. Zajmuje się tym Défi métiers (Instytucja wspierająca zwiększanie kompetencji zawodowych – JK). (...) Powiedzmy, że ktoś chce znaleźć kurs francuskiego w danym miejscu. Wystarczy kliknąć na to miejsce na mapie. Oni są we współpracy z ministerstwem, więc tutaj są wszystkie kursy językowe, jakie są dostępne na całym obszarze. Powiedzą panu, kto płaci, dla kogo, bo są kursy, na których jest wielu Francuzów, którzy nie opanowali dobrze języka lub którzy mają obce korzenie, ale którzy nie mieli okazji dobrze nauczyć się francuskiego i żyli przez lata wśród „swoich”. OFII nie zajmuje się takimi osobami, bo nigdy nie podpisali umowy (Kontraktu Integracji Republikańskiej – JK) itd. bo albo są Francuzami albo obcokrajowcami, ale przyjechali do Francji 30 lat temu, a wtedy tego nie było (...). Dzięki tej kartografii dowie się pan, do kogo skierowany jest kurs francuskiego, czy do Francuzów, czy do obcokrajowców, Europejczyków itd. Dowie się pan, jaki jest poziom kursu, czy jest finansowany czy nie, płatny czy nie. Wszystkie informacje znajdują się na tej stronie (...). My mamy kursy, które są zamknięte, ale są też takie, opłacane przez rady regionów, departamenty itd. <POIE_Inst6_Francja>

- b) Pomoc społeczna, zasiłki rodzinne.

W kwestii polityki integracji, z jednej strony mamy służby państwowe, tj. prefekturę, która pełni tu rolę podstawową, bo też taka jest jej kompetencja. Następnie, mamy służby społeczne, czyli CCSA (Centres communaux de l'action sociale), ale również zasiłki rodzinne czy pracowników opieki społecznej. Ponadto, należy wymienić całe środowisko stowarzyszeń, które pełni bardzo ważną rolę i wspiera obcokrajowców w ich staraniach integracji. Oprócz tego, jednym z najistotniejszych partnerów jest edukacja narodowa, czyli wszystkie instytucje nauczania tzn. szkoły, gimnazja i licea. <POIE_Inst2_Francja>

- c) Pomoc prawna, walka z dyskryminacją.

Ja na przykład zajmuję się głównie prawem. Powiedzmy, że jestem Polakiem; zwracam wówczas uwagę na fakt, że deleguje się tutaj wielu Polaków, którzy wszelako chcieliby tutaj zostać. Co zatem należy zrobić, by otrzymać kartę pobytu? W tym celu starałbym się robić dyżury i przyjmować osoby zainteresowane, dajmy na to, w poniedziałki, wtorki



i soboty. Wówczas kierowalibyśmy do władz odpowiednie wnioski, etc. Zatem można by finansować pracowników, na przykład adwokatów, przyjmujących Polaków, którzy potrzebują porady prawnej. <POIE_Inst5_Francja>

d) Rewitalizacja obszarów, gdzie szczególnie występują problemy społeczne (projekty realizowane w ramach polityki miejskiej, *politique de la ville*).

Jak chcemy dobrze współżyć z ludźmi, którzy tutaj są, nieważne jakiego pochodzenia czy jakiej narodowości, o nieważnie jakiej sytuacji socjalnej czy profesjonalnej? Tym zajmują się pracownicy działu polityki miasta. <POIE_Inst7_Francja>

R: Uważamy, że potrzebne jest inne podejście: należy skupić się na dzielnicach zamieszkałych przez ludzi nie radzących sobie na poziomie społecznym, zawodowym i kulturalnym. Chcemy wspomóc te dzielnice dodatkowymi środkami. Jest to polityka miejska, istniejąca od dobrych czterdziestu lat. Inwestujemy więc w te dzielnice, tworzymy tak zwane uprzywilejowane strefy edukacji, przyznajemy zatem nieco więc środków szkołom, by mogły promować swych uczniów. (...) Jest to więc praktyka „integracji” promowana we Francji: przede wszystkim daje ona ludziom dostęp do usług publicznych. Niestety polega na tym, że ta polityka, według wszelkich szacunków, nie staje na wysokości zadania.

JK: Do kogo kierowana jest ta polityka?

R: Do mieszkańców ubogich dzielnic. Naturalnie, gdy mówimy „ubogie dzielnice”, mamy na myśli te, zamieszkane w większości przez imigrantów. Chodzi tu o przedmieścia, szczególnie na obrzeżach wielkich miast. Za kryteria przyjmujemy: 1) liczbę obcokrajowców, 2) liczbę rodzin z jednym rodzicem, 3) liczbę bezrobotnych... jest więc kilka czynników, które mówią nam: „tutaj należy zainwestować, aby przyczynić się do integracji”. (...) Działania te nie są oczywiście uzależnione od pochodzenia etnicznego – pomagamy wszystkim, którzy spełniają określone kryteria. <POIE_Inst5_Francja>

Uważam że, polityka miasta, będąca narzędziem polityki spójności socjalnej, ma zdolność zrzeszania obywateli w społeczeństwie. (...) Jest to główna zasada funkcjonowania Republiki Francuskiej, czyli zasada powszechności. We Francji nie staramy się robić tzw. pozytywnej dyskryminacji. Jest to coś, co nie istnieje w praktyce politycznej czy administracyjnej we Francji. (...) Teraz, to czego szukamy i co jest dozwolone we Francji to raczej tzw. dyskryminacja terytorialna. Jest to cel polityki miasta. To znaczy wiemy, że w pewnych dzielnicach, w pewnych miastach istnieje problem integracji i spójności społecznej. Spróbujemy więc wzmocnić środki, ponieważ w tych dzielnicach potrzebujemy dodatkowych narzędzi budżetowych i politycznych, na przykład w zakresie edukacji. (...) Zajmiemy się raczej dyskryminacją terytorialną, a nie tą związaną z pochodzeniem czy korzeniami poszczególnych osób. <POIE_Inst2_Francja>

e) Edukacja artystyczna, kulturowa, historyczna. Przy tym i kolejnym punkcie część respondentów podkreślała, że przedsięwzięcia promujące kulturę związaną z pochodzeniem imigrantów powinny podkreślać współpracę, obecność lub korzyść dla innych mieszkańców i obywateli. Dla pozostałych rozmówców otwartość na wymianę międzykulturową nie była warunkiem koniecznym. (Pewne jest, że projekty, które skupione byłyby wyłącznie na kulturze miejsca pochodzenia



imigrantów nie byłyby wspierane w ramach polityki integracyjnej – finansowanie ich z innych źródeł jest możliwe).

JK: Jeżeli stowarzyszenia polskie skupiają się na przeszłości, na kulturze, na folklorze, czy mają duże szanse na finansowanie ze strony państwa?

R: Oczywiście. We Francji istnieją liczne stowarzyszenia skupiające się wyłącznie na pamięci zbiorowej, również pamięci obcokrajowców. Zna pan organizację Génériques? (...) Mają swoją stronę, zajmują się pamięcią (na temat imigracji we Francji – JK), dawnymi walkami, mają swoje archiwa, biblioteki... zatem istnieją stowarzyszenia tego typu, które są finansowane. Jest także narodowe muzeum imigracji. Był pan tam? Zatem przeszłość jest także pozytywnie waloryzowana. <POIE_Inst5_Francja>

JK: Więc jeśli np. chcą one promować politykę, kulturę portugalską, polską, to mogą być dofinansowane?

R: Tak. Myślę, że muszą oni przedstawić swój projekt i jeśli chcą promować kulturę, to mogą być dofinansowani. <POIE_Inst3_Francja>

Również na poziomie miast wspiera się szkoły oraz centra kultury, jest to kierowane nie tylko do obcokrajowców, nawet, jeśli stanowią oni większość uczestników, bo akurat w ich dzielnicy znajduje się siedziba danej organizacji. <POIE_Inst5_Francja>

f) Wspieranie doświadczeń międzykulturowych, poznawanie obcych kultur.

(W odpowiedzi na pytanie, czy można zaproponować projekt dotyczący nauki lub pokazu polskiego tańca – JK) Na przykład. Wówczas zapytają, w jaki sposób przyczynia się to do integracji. Mówisz im zatem, że taniec będzie elementem ich uczestnictwa w życiu kulturalnym miasta. Wiele jest takich wydarzeń w miastach, chociażby święta mające na celu integrację. Wtedy Polacy mogą wnieść coś od siebie – sprowadzić drużynę piłkarską, etc. Ma to wspierać współistnienie, koegzystencję międzykulturową. Jeśli więc przyjmiesz taką strategię, powiedzą ci „w porządku, nie ma problemu”. Jeśli jednak powiesz, że chodzi tylko o to, by Polacy pozostali wśród swoich, odmówią ci. Musi to polegać na pewnej wymianie: chcemy pokazać innym naszą kulturę. W ten sposób może to zadziałać. <POIE_Inst5_Francja>

JK: Czy można na takie działanie dostać dotację (na promocję kultury pochodzenia – JK)?

R: Tak, tak było w przypadku stowarzyszenia meksykańskiego, więc w przypadku polskiego też jest to możliwe. Chcemy promować polską kulturę, poprzez taniec, poprzez kuchnię i historię, bo trzeba znać historię. Można też zorganizować podróż. (...) To może się udać. Jeśli stoi za tym chęć wymiany. My może pojedziemy do Maroka, może Polacy pojedą do Maroka i proszę, tak powstaje różnorodność społeczna.

JK: Czy różnorodność społeczna warunkuje sukces projektu?

R: Tak, pokazać, że jest jakaś wymiana. Bo jeśli chcesz coś zrobić, ale zostajesz zamknięty, no to są pokoje, sale, wszystko jest. To nas do tego nie potrzebujesz, ale po co w takim razie zakładasz stowarzyszenie? Robisz swój biznes i tyle. <POIE_Inst4_Francja>

Podobnie, jak inne stowarzyszenia, organizacje imigranckie mogą liczyć również na inne formy pomocy (choćby dostępu do pomieszczeń, np. domów kultury, *Maisons des*



Associations). W tym sensie nie są one pozytywnie ani negatywnie dyskryminowane: jeśli tylko ich działalność mieści w ramach prawa, nie są w niczym ograniczane i dysponują takimi samymi szansami rozwoju, jak inne stowarzyszenia. Centralny urząd, który zajmuje się funkcjonowaniem stowarzyszeń pod kątem prawnym (statuty, założenie stowarzyszenia itd.) jest podlegająca ministerstwu spraw wewnętrznych Dyrekcja ds. Wolności Obywatelskich i Spraw Prawnych (*Direction des libertés publiques et des affaires juridiques, DLPAJ*).

III. Percepcja polskich organizacji imigranckich we Francji

III.1. Kondycja polskich organizacji imigranckich i jej uwarunkowania w ocenie przedstawicieli instytucji francuskich

Jaki – w kontekście tego, co zostało powiedziane wyżej – może być obraz polskich organizacji imigranckich w opinii instytucji francuskich? W najlepszym przypadku jest on jedynie fragmentaryczny, oparty na doświadczeniach wspólnego prowadzenia projektów z wybranymi stowarzyszeniami.

Urzędy centralne prowadzące politykę integracyjną (POIE_Inst1_Francja, POIE_Inst6_Francja) nie interesują się z założenia migrantami z państw członkowskich UE lub ich potomkami. Trzeba dodać, że nawet w przypadku działań skierowanych do cudzoziemców spoza UE stowarzyszenia imigracyjne (np. algierskie, wietnamskie czy meksykańskie) nie są z góry traktowane jako uprzywilejowany partner. Co prawda, polityka integracyjna prowadzona jest przy dużym zaangażowaniu stowarzyszeń, które współpracują z instytucjami centralnymi (DAAEN, OFII) lub lokalnymi (prefektury, lokalne oddziały OFII), jednak dla akceptacji danego projektu nie ma znaczenia, czy realizować chce je stowarzyszenie, których członkowie są po części imigrantami z danego regionu świata, czy też nie.

Instytucje państwowe, także te, które nie zajmują się integracją, nie rozpoznają stowarzyszeń imigranckich pośród innych zrzeszeń, nie prowadzą ich osobnej ewidencji ani nie traktują ich w specjalny sposób. Np. w ogólnym spisie stowarzyszeń działających we Francji, organizacje imigranckie (lub choćby działające na rzecz imigrantów) nie są osobno wyszczególnione, ale są skategoryzowane inaczej, np. jako kulturalne, sportowe, socjalne (zob. Bazin, Malet 2016). Stowarzyszenia o podobnych celach (np. promocji przyjaźni polsko-francuskiej) mogą być prowadzone zarówno przez osoby posiadające polskie obywatelstwo, przez Francuzów polskiego pochodzenia lub nieposiadających rodzinnych związków z Polską. Organizacje, które określamy jako polskie i imigracyjne, dla państwa są stowarzyszeniami francuskimi. Gdyby więc konsulaty polskie i stowarzyszenia polonijne nie prowadziły własnej ewidencji, nawet przybliżona liczba polskich organizacji we Francji byłaby zupełnie nieznana. Brak znajomości kondycji tych organizacji i jej uwarunkowań przez przedstawicieli centralnych instytucji państwowych wynika zatem z faktu, że nie interesuje ich pochodzenie członków stowarzyszeń.

Wybór danego stowarzyszenia zależy od projektu a nie od pochodzenia jego twórców. Wybierając stowarzyszenie sprawdzamy jego solidność oraz cele jego projektu. Wyboru dokonuje się według kryteriów określonych w projekcie, czy jest on na szczeblu czy to europejskim, państwowym czy lokalnym. Tak więc nieważne, kto stoi za projektem.

Jeśli spełnia on wymagania, jest projektem pedagogicznym lub społecznym, to jest ważne. Więc to projekt się liczy a nie osoba, która go tworzy. <POIE_Inst1_Francja>

Ciekawe jest, że również przedstawiciel organizacji pozarządowej o działalności ogólnokrajowej <POIE_Inst5_Francja>, wspierającej imigrantów i finansowanej m.in. przez państwo, nie znał stowarzyszeń określanych jako polskie. W organizacji, o której mowa, określenie „stowarzyszenia imigranckie” miało walor praktyczny i wynikało ze świadomości, że choć są one zarejestrowane na prawie francuskim, to w przeważającej mierze reprezentują imigrantów lub ich potomków pochodzących z konkretnych państw lub regionów świata. Przedstawiciel tej organizacji tłumaczył, że prowadzi ona m.in. dyżury telefoniczne z poradami prawnymi, z których skorzystać może każdy imigrant. Znał dobrze historię Polaków we Francji, a także ich współczesne problemy, które dzielą oni z imigrantami z innych wschodnich państw UE (głównie w kontekście zjawiska *dumpingu* i stereotypu zagrażającego rynkowi pracy „polskiego hydraulika”). Jednak podobnie, jak polityka integracyjna Francji dotyczy wyłącznie cudzoziemców spoza UE, tak główne organizacje pozarządowe działające na rzecz imigrantów zajmują się przede wszystkim osobami pochodzącymi np. z Afryki, Azji czy Ameryki Południowej. Wiele problemów tych osób we Francji zupełnie nie dotyka obywateli państw UE (np. konieczność załatwienia legalności pobytu) lub w dużo mniejszym stopniu (np. dyskryminacja na rynku pracy, zachowania rasistowskie). Poza tym imigracja z państw trzecich jest dużo liczniejsza, niż z państw UE, i niestety w mediach przedstawiana często jako sprawiająca większe problemy w kwestii integracji. Nieznajomość polskich stowarzyszeń, a w szczególności ich kondycji, wynika więc w tym przypadku z nietraktowania Polaków jako imigrantów, którym szczególnie należy się uwaga ogólnokrajowych instytucji pomocowych.

Dla przedstawiciela organizacji, który udzielił wywiadu <POIE_Inst5_Francja>, Polacy należą do kategorii imigrantów, w której znajdują się też m.in. Bułgarzy, Litwini czy Czesi, czyli wszyscy imigranci z państw wschodnich UE. Ich specyfika polega na stosunkowo krótkiej obecności we Francji jako obywateli UE, a przez to na mniejszym rozpoznaniu możliwości współpracy z organizacjami pozarządowymi.

(...) Najogólniej, problemem we Francji jest wykluczenie pewnych grup; chodzi o reguły o muzułmanów oraz osoby pochodzące z Afryki (...). Część z tych ludzi bardzo dobrze się zintegrowała i zajmuje znaczące stanowiska, większość jednak nadal wykonuje podrzędne zawody i zamieszkuje ubogie dzielnice. Jednakże imigranci z Europy – Polacy, Węgrzy, Ukraińcy – nie licząc przypadków anegdotycznych (jak polscy hydraulicy zabierający miejsca pracy Francuzom), nie stanowią bieżącego problemu, gdyż chodzi wciąż zjawisko stosunkowo świeże, nie mające jeszcze takiego znaczenia na planie historycznym. <POIE_Inst5_Francja>

*(...) nie odnosi się we Francji wrażenia, by stanowili oni (Polacy – JK) osobną mniejszość, zajmującą tę czy inną dzielnicę. Oczywiście, spotyka się ich w blokach albo też dyskutujących na ulicy z butelką wina, poza tym jednak nie są tak zauważalni. Nie ma zatem mowy – poza wspomnianą już kwestią *dumpingu* społecznego – o odrębnym problemie Polaków. I jeśli już mowa o *dumpingu*, nie wypowiadamy się nigdy przeciwko Polakom – kwestionujemy zawsze zjawisko samego *dumpingu*. Nigdy w polityce nie mówię*

się o Polakach, ani dobrze, ani źle – po prostu dlatego, że nie reprezentują mniejszościowej masy. <POIE_Inst5_Francja>

Nie posiadam danych w tym temacie, ale nie sądzę, aby aktualnie we Francji miała miejsce duża fala imigrantów z Polski. To, co na pewno widać to fala polskich robotników lub rzemieślników, którzy przyjeżdżają tu do pracy np. na plac budowy, ale są to ludzie, którzy przyjeżdżają na tydzień i wyjeżdżają na weekend, albo są tu na kilka tygodni, po czym wracają do Polski. Nie sądzę natomiast, aby były to osoby z zamiarem pozostania na dłużej we Francji. Ponadto, znajdują się tu również osoby, które nazywamy ekspatriantami, a więc pracownikami, którzy przyjeżdżają, aby pracować w różnych przedsiębiorstwach, również tych dużych, które powstały w tym regionie. Wiemy, że wśród kadr tych przedsiębiorstw jest dużo inżynierów polskiego pochodzenia, ale nie są to raczej ekspatrianci, tylko osoby, które żyją tutaj bo mają tu swoją pracę. I podobnie nie są to ludzie, którzy mają zamiar zostać we Francji na zawsze. Natomiast jeśli będą chcieli zamieszkać we Francji na dłużej, myślę, że aktualnie w kwestii integracji nie ma czego się obawiać. <POIE_Inst2_Francja>

Przed omówieniem ocen przedstawicieli instytucji francuskich, którzy wyrazili opinię na temat polskich organizacji imigranckich, konieczne jest postawienie krótkiego komentarza. Mianowicie, we Francji zarówno na poziomie centralnym, jak i regionalnym czy lokalnym, nie istnieją instytucjonalne formy współdziałania z organizacjami reprezentującymi mniejszości narodowe czy etniczne. Współpraca z takimi organizacjami jest fakultatywna (zależy od chęci obydwu stron) i definiowana jest poza ramami polityki integracyjnej. Jeśli więc instytucja francuska zna jakąś polską organizację imigrancką, to dlatego, że współpracują one na pewnej płaszczyźnie, realizują wspólnie projekty itd. Fakt, że przedstawiciele danej instytucji o profilu kulturalnym, historycznym, socjalnym lub innym nie znają w ogóle stowarzyszeń polonijnych, może wynikać z wielu przyczyn, np. braku zainteresowania współpracą którejkolwiek ze stron, realizowaniem swych zadań z innymi partnerami. Opinie wypowiedane przez przedstawicieli instytucji należy odnosić zatem wyłącznie do tych stowarzyszeń, z którymi współdziałają. Współpraca lub jej brak między polską organizacją imigrancką a daną instytucją nie może być podstawą do wysuwania wniosków na temat współpracy Polaków z innymi instytucjami.

Przedstawiciel jednej z instytucji regionalnych obejmującej departamenty Nord i Pas-de-Calais <POIE_Inst2_Francja>, w których znajduje się jedno z największych skupisk Polaków we Francji (głównie potomków imigrantów z okresu międzywojennego) wyraził opinię, że znane mu stowarzyszenia polonijne są coraz mniej atrakcyjne dla młodego pokolenia. Coraz mniejsze zainteresowanie tymi organizacjami jest dla niego dowodem na sukces integracji Polaków ze społeczeństwem przyjmującym. Te stowarzyszenia, które są dziś najbardziej aktywne tracą swój pierwotny, jeśli chodzi o skład osobowy, imigrancki charakter: w wielu przypadkach ich członkami są także osoby, które nie mają polskiego pochodzenia, nie urodziły się w Polsce, nie znają języka polskiego.

Osobami, które tam pracują są już ludzie starsi, jest bardzo mało młodych osób pochodzenia polskiego, pracujących w tych stowarzyszeniach. I jest to najlepszy dowód, że integracja w regionie się powiodła, nie ma tam ludzi młodych, a ponadto nie ma



potrzeby wstępowania do tych stowarzyszeń. Co więcej, żyją oni z trochę wymyślanym obrazem Polski, który znacząco różni się od Polski aktualnej, współczesnej. Globalnie, te stowarzyszenia francusko-polskie zajmują się folklorem i rynkiem tradycyjnych polskich produktów lokalnych. <POIE_Inst2_Francja>

Natomiast jeśli miałbym znaleźć się na miejscu mera małej gminy, być może miałbym jakiś interes, aby wspierać takie stowarzyszenia, bo to ciągle jest jakiś mechanizm jedności, kiedy wiele osób zrzesza się w stowarzyszenia i organizować animacje kulturalne itd. To zrodzi pewien rodzaj solidarności czy będzie obiektem multikulturowości oraz otwartości na obcą kulturę np. polską co dla takiej gminy może być ciekawe. Często, jak już wspomniałem kiedy do takich stowarzyszeń należą osoby starsze, na emeryturze itd. to może mieć znaczenie z punktu widzenia solidarności międzypokoleniowej. <POIE_Inst2_Francja>

Aktywnych jest może 50 w całym regionie. Ale są to też stowarzyszenia, które – i to jest właśnie największy zarzut jakie im stawiam – żyją trochę w szklanej kuli i są nośnikiem pewnego komunitaryzmu, nawet jeśli nie jest to komunitaryzm, jaki znamy. To nic niebezpiecznego, ale tak czy inaczej znajdują się tam wciąż te same osoby, które robią te same rzeczy i które również nie są zbyt otwarte na osoby, pochodzące z zewnątrz, np. nie mające polskich korzeni. (...) Jednak na pewno można obecnie znaleźć w innych stowarzyszeniach czy to włoskich czy portugalskich ten sam rodzaj aktywności, tzn. jedzenie tradycyjnych produktów narodowych, tańczenie czy słuchanie narodowej muzyki. <POIE_Inst2_Francja>

Myślę, że często mają trudności pracowania razem. Ogólnie są to małe stowarzyszenia, które funkcjonują lokalnie na zasadzie partnerstwa miast, między miastem francuskim, a polskim, ale nadal mają problemy aby się połączyć i pracować razem nad jakimś projektem, więc często trudno im przychodzi funkcjonowanie w taki sposób. Tak właściwie często są też dla siebie konkurencją jeśli chodzi o pracę. <POIE_Inst2_Francja>

Przedstawiciele dwóch pozarządowych instytucji działających w Paryżu, którzy udzielili wywiadu, znali tylko jedno stowarzyszenie polonijne – prowadzące działalność socjalną (doradztwo prawne, administracyjne) i edukacyjną (kursy języka francuskiego, warsztaty integracyjne), pomagające zarówno imigrantom z Polski, jak i spoza niej. W opinii respondentek z instytucji zajmującej się edukacją kulturalną i artystyczną imigrantów <POIE_Inst3_Francja>, prowadzone przez Polaków stowarzyszenie o charakterze socjalnym pełni ważną rolę w integracji Polaków i osób innej narodowości ze społeczeństwem francuskim. Podkreślają znaczenie tej organizacji dla nowo przybyłych osób, które nie wiedzą, gdzie szukać wiarygodnych informacji, i które nie znają języka francuskiego na wystarczającym poziomie. Ogromnym atutem stowarzyszenia, ułatwiającym mu funkcjonowanie we francuskiej sferze publicznej (sieć kontaktów, widoczność, pomoc finansowa i organizacyjna), jest skierowanie swej działalności nie tylko dla Polaków, ale również dla innych imigrantów, borykających się z podobnymi problemami.

Takie stowarzyszenia są naprawdę ważne, np. gdy przyjeżdża jakiś Polak, to możemy mu pomóc, najpierw rozmawiając z nim w jego ojczystym języku. Później nauczyć go



francuskiego, co jest bardzo ważne, gdy zaczyna szukać pracy lub starać się o pomoc socjalną (Caisse d'Allocations familiales – CAF), a początki są rzeczywiście bardzo trudne. <POIE_Inst3_Francja>

(Nazwa stowarzyszenia) istnieje dla integracji. Jeśli dobrze zrozumiałam, to na początku (nazwa stowarzyszenia), utworzona przez Polaków, była przeznaczona tylko dla Polaków. Później otworzyła się na lekcje francuskiego. Więc można powiedzieć, iż (nazwa stowarzyszenia) jest zarówno dla Polaków, jak i dla innych. (...) (nazwa stowarzyszenia) więc zachowała polską specyfikę, ale i zarazem zobaczyła, iż są jeszcze inni ludzie którzy potrzebują zajęć z francuskiego i w ten sposób otwarli się na inne nacje. <POIE_Inst3_Francja>

Osoby, które tutaj się spotyka, poświęcają całą swoją energię tej pracy i nie liczą na wysokie zarobki. Ponieważ płaca nie jest wygórowana. Oni jednak wierzą w to, co robią. Chcą pomagać innym. Wierzą w to, co chcą robić! <POIE_Inst3_Francja>

Również respondent z instytucji stawiającej sobie za cel rozwój nowo zakładanych stowarzyszeń <POIE_Inst4_Francja> cenił tę polską organizację za otwartość na potrzeby wszystkich, nie tylko pochodzących z Polski, imigrantów. Korzystający z pomocy stowarzyszenia Polacy spotykają w nim Francuzów i cudzoziemców z różnych regionów świata, dzięki czemu mogą, nie tracąc własnej tożsamości, nabrać pewności w mówieniu w języku francusku, kontaktowaniu się z innymi mieszkańcami Francji, co jest podstawowym celem integracji *à la française*. Poznanie Francji, jej historii, tradycji czy kodów kulturowych w większym stopniu miałyby przyczyniać się do poprawienia dobrostanu Polaków na emigracji, niż korzystanie wyłącznie z usług stowarzyszeń, gdzie spotykają oni wyłącznie innych rodaków, mówi z nimi po polsku itd.

Tak, ale można je (problemy – JK) rozwiązywać poprzez łączenie się też z innymi, niż polskie, stowarzyszeniami. Ktoś może powiedzieć: „chodź Thierry”, i to zmusza ciebie do mówienia po francusku. Chodzi o to, żeby nie było tam tylko Polaków, żeby polskie stowarzyszenia nie zostawały w swoim systemie, a chodzi o to, żebyś nie bał się iść tam, gdzie nie ma Polaków, o to chodzi. Żeby być w kontakcie z innymi stowarzyszeniami, które będą chciały was poznać, dać papier, etc. Z (nazwa stowarzyszenia) uczysz się historii Francji, chodzisz do muzeów, w ten sposób jest to kompletne. <POIE_Inst4_Francja>

Przy okazji rozmowy o polskich organizacjach, które są znane, respondenci wypowiedzieli się o możliwych, ich zdaniem, powodach niewidoczności innych stowarzyszeń zakładanych przez Polaków we Francji. Wskazywano, że problem stosunkowo ograniczonej współpracy większości polskich stowarzyszeń z różnymi podmiotami dotyczy także organizacji imigranckich działających na rzecz innych mniejszości narodowych, etnicznych.

Być może, ponieważ są to stowarzyszenia Polaków dla Polaków. Może organizują oni między sobą spotkania. I nie jest ważne, czy oceniamy to za właściwe, czy też nie, ale po prostu są to stowarzyszenia niemające na celu otwartości. Może chcą oni podtrzymywać swoje znajomości, wspólne wspomnienia, język, kulturę itd. A nie chcą tego

pokazywać szerszej publiczności. (...) Być może jest tak, że stowarzyszenia, dokładniej polskie stowarzyszenia istnieją, aby Polacy mogli się spotykać, dzielić się swoją kulturą. Ale być może nie jest to czynnik integracyjny, może byłoby warto podjąć dodatkowo inne inicjatywy. <POIE_Inst3_Francja>

Szczerze mówiąc, znamy nazwy, wiemy o istnieniu jakichś stowarzyszeń, np. afrykańskich, ale tak naprawdę ich nie znamy. Każde stowarzyszenie, czy to polskie, afrykańskie, meksykańskie, jest podzielone na swoje konkretne społeczności i nie są zanadto otwarte. Jeśli chodzi o ideę otwartości na wszystkich, to są to raczej centra socjalne, stowarzyszenia gminne lub inne struktury, np. pomocy kobietom itd. Ale jeśli chodzi o stowarzyszenia państwowe, to nie znamy ich. Nie znamy ich, ponieważ, już przez swoją definicję, zostają oni między sobą. <POIE_Inst3_Francja>

(...) Mieszkamy ludzi, żeby ze sobą rozmawiali, a później, jeśli są różnice zdań, czy kultur to już nie jest tak istotne. Najważniejsze, żeby każdy nie zostawał zamknięty w swojej małej przestrzeni. Więc stowarzyszenia, które twierdzą, że są np. tylko dla Basków nas nie przekonują. <POIE_Inst3_Francja>

Ostatni z rozmówców <POIE_Inst7_Francja>, zatrudniony w jednym z działów merostwa dużego miasta na południu Francji (odpowiedzialny za kontakt z miastami partnerskimi z innych państw i kwestiami europejskimi), znał stowarzyszenie polonijne, które organizuje m.in. spotkania artystyczne i promuje polską kulturę wśród mieszkańców miasta i regionu (Polaków i nie tylko) oraz prowadzi szkołę polską (kursy dla dzieci i dorosłych). Urzędnik cenił to stowarzyszenie za aktywność, otwartość na mieszkańców, pozytywne reakcje na propozycje wspólnych działań (np. uczestnictwo w Dniach Europejskich) i wychodzenie własną z inicjatywą.

Jeśli chodzi o stowarzyszenia imigranckie, ważne jest, aby składały się zarówno z imigrantów, jak i Francuzów. Istotna jest wymiana doświadczeń i informacji, pomoc imigrantom, w przypadku (nazwa stowarzyszenia) imigrantom polskim, aby poczuli się lepiej zintegrowani, pomimo tego, że są Europejczykami i że są u siebie. Francuzi mogliby pomóc zrozumieć kluczowe elementy kultury. Natomiast Polacy mogliby przekazać swoją kulturę, język. Ten element wydaje mnie się ważny. <POIE_Inst7_Francja>

W każdym razie, wydaje mi się, że ... (nazwa stowarzyszenia), mogę się mylić, jest organizacją dobrze zarządzaną, bardzo dynamiczną i pełną inicjatyw. Dlaczego o tym wspominam? Bo, jak już mówiłem, w ramach Święta Europy możemy przyznawać dotacje na jego organizację. Taką dotację przyznaliśmy (nazwa stowarzyszenia) w 2013 roku, ale w latach kolejnych już nie. Jednakże ta organizacja zaproponowała nam dalsze prowadzenie działalności, finansując się całkiem sama. I u nas nie starała się o pieniądze. Na przykład, w tym roku gwoździem programu Święta Europy, może pan o tym poczytać na stronie internetowej, było zaproszenie Sarmatów z Krakowa. To był przebiegany spektakl z elementami walki na miecze. Wydarzenie miało miejsce na placu publicznym, w centrum Aix-en-Provence, na scenie, z muzyką etc. Zatem był to sposób na zwrócenie uwagi na historię Polski. Odniosło to ogromny sukces, dużo ludzi to widziało. (...) Brali czynny udział w wydarzeniach Święta Europy, chcąc, żeby „Polonica” była rozpoznawalna, chcąc zwrócić uwagę na Polskę. I sfinansowali to całkiem sami. <POIE_Inst7_Francja>

III.2. Współpraca z polskimi organizacjami imigranckimi w ocenie przedstawicieli instytucji francuskich

Biorąc pod uwagę przedstawione wyżej uwagi co do możliwości wnioskowania na podstawie wypowiedzi reprezentantów tylko kilku instytucji, można przedstawić opinie osób, które aktywnie współpracują ze znanymi sobie polskimi organizacjami. Dwie osoby z grona respondentów miały doświadczenie prowadzenia projektów wraz ze stowarzyszeniami prowadzonymi przez Polaków. W obydwu przypadkach poglądy na temat współpracy uzupełniają wcześniej cytowane fragmenty dotyczące ogólnej opinii o stowarzyszeniach.

Opinie respondentów z organizacji pozarządowych (POIE_Inst3_Francja, POIE_Inst4_Francja) o współpracy z paryskim stowarzyszeniem pomagającym odnaleźć się imigrantom z Polski i innych państw w rzeczywistości francuskiej były zdecydowanie pozytywne:

(...) wszystko jest naprawdę bardzo dobrze. (...) Współpracujemy od roku i wszystko jest bardzo dobrze. Doskonale się rozumiemy, mamy to samo spojrzenie na wiele spraw – to dla tego wszystko jest w porządku we współpracy z Barbarą. Mamy z nią też i tę samą wizję integracji. Pomagamy Barbarze w tym, co nie zawsze ona ma czas zrobić, więc dlatego i ona jest zadowolona. Nasza współpraca jest udana. <POIE_Inst3_Francja>

Kiedy (nazwa stowarzyszenia) zjawilo się tutaj, powiedziałem sobie: wow, to jest coś konkretnego, to nie jest tak: „czy byłaby taka możliwość, żeby ktoś mi wytłumaczył?”. Nie, w ... (nazwa stowarzyszenia) siedzą ludzie z głowami na karku, nie byle kto. (...) Czego potrzebowali? No jeśli chodzi tylko o udostępnienia sali, ok, ale później zorientowali się, że mogą skorzystać z tego, co oferuje „Pépinière” [organizacja wspierające nowe inicjatywy stowarzyszeniowe – JK] (...) Bo my wspieramy, poprzez naszą księgowość, widoczność w dzielnicy, nauczyć ciebie tego, jak być widocznym, a nie tylko wydrapać dotacje; to jest ważne kiedy zakładasz stowarzyszenie, żebyś był widoczny w dzielnicy, na różnych zebraniach w dzielnicy, w czasie wspólnych posiłków, np. przynosisz jakieś polskie danie: „o! a co to jest?”, i nagle, wymiana, wszyscy się mieszają, i tu (nazwa stowarzyszenia) nie miała problemów. Jeśli o mnie chodzi, to wiem, że tak było z (nazwa stowarzyszenia) – bez problemów. (...) Widziałem stowarzyszenia, które, kiedy tylko nas opuściły, zapomniały o tym, że kawa sama się nie robi. Tak byli przyzwyczajeni, kiedy przychodzili do lokali, nie zastanawiali się skąd ta kawa się wzięła. Ale nie „Parabole”, przynosili swoje rzeczy, dzielili się nimi. Nie było z nimi żadnych przepraw. <POIE_Inst4_Francja>

Podobne pozytywne opinie, tym razem na temat współpracy z polską organizacją z południa Francji, wyraził przedstawiciel lokalnej instytucji samorządowej:

(...) Formalnie mówiąc, ta organizacja interesuje mnie tyle, co inne organizacje niemieckie, hiszpańskie, czeskie, bułgarskie czy włoskie. Jednak niektóre organizacje są bardziej dynamiczne, a niektóre mniej. My z naszej strony będziemy wspierać organizacje bardziej dynamiczne. I nie kłamię, wystarczyłoby tylko zobaczyć ich program na Święto Europy z ostatnich trzech, czterech lat. Bardzo dużo współpracujemy z organizacją (nazwa stowarzyszenia), ponieważ jest ona jedną z najbardziej dynamicznych organizacji. Znamy

tylko ze trzy, cztery tak dynamiczne organizacje ze wszystkich krajów europejskich. I ... (nazwa stowarzyszenia) jest z nich wszystkich najbardziej dynamiczna.
<POIE_Inst7_Francja>

Ciekawe jest to, że (nazwa stowarzyszenia) proponuje, w przeciwieństwie do innych, współpracę z innymi organizacjami, np. „Stowarzyszeniu prowansalsko-węgierskiemu”, udaje się to. Działają razem, organizują wydarzenia. Na przykład rok temu zorganizowali, nie pamiętam, jak to dokładnie się nazywało, coś związanego ze słowem tornister. Coś w rodzaju drzwi otwartych w szkołach węgierskich i polskich, razem przyjmowali zainteresowanych i namawiali do nauki węgierskiego i polskiego. One są bardzo otwarte na współpracę. Mówię „one”, bo pracują w nich głównie kobiety.
<POIE_Inst7_Francja>

(...) (nazwa stowarzyszenia) w 2014 r. zorganizowała bardzo dobrą wystawę fotograficzną na Święto Europy. Świetnie się wtedy komunikowaliśmy, nawet jeśli nie przyznaliśmy jej żadnej dotacji. W zeszłym roku również zorganizowali dużo rzeczy bez naszych dotacji. Podobnie 9 maja, zapraszając Sarmatów z Krakowa. Ale również 7 maja w centrum miasta zorganizowała wiele atrakcji, pokaz taneczny na ulicach w narodowych strojach polskich. To właśnie wpisuje się w ich główne cechy: zaufanie, dynamiczność, współpraca. Ale nie jest to jedyna taka organizacja, współpracujemy również z innymi, podobnymi. <POIE_Inst7_Francja>

IV. Podsumowanie

Organizacje imigranckie we Francji działają na tych samych zasadach, co innego rodzaju stowarzyszenia francuskie. Państwo może wspierać przedsięwzięcia tych stowarzyszeń w ramach polityki integracyjnej, jeśli proponowane przez nie projekty pomogą będą włączać imigrantów we francuskie życie społeczne, ekonomiczne, kulturalne, polityczne itd. Odbiorcami takich działań nie powinny być osoby tylko z jednego państwa czy regionu – chodzi o poznanie Francji dzięki kontaktom z ludźmi spoza własnej kulturowej grupy odniesienia. Prowadzenie tego rodzaju projektów wymaga więc od stowarzyszeń otwartości na inne kultury i dostrzeżenia pewnych uniwersalnych problemów, z którymi mierzą się różne kategorie imigrantów niezależnie od pochodzenia. Konieczne jest też respektowanie podstawowych wartości Republiki, do których zalicza się m.in. wolność i równość wszystkich obywateli bez względu na ich pochodzenie i wyznanie oraz rozdział religii od państwa. Wymienione czynniki mogą wpływać na działalność polskich organizacji imigranckich. Otwarcie się na publiczność francuską oznacza najczęściej konieczność rezygnacji z przeprowadzania wydarzeń (przynajmniej tych finansowanych przez Francję) w języku polskim, co oznacza niewypełnianie jednej z najważniejszych ról stowarzyszeń działających na rzecz imigrantów – zapewniania im kontaktu z żywą kulturą i językiem kraju pochodzenia. Z pewnością władze francuskie nie będą też przeznaczały środków na działania wprost związane z kultem religijnym. Stowarzyszenia ułatwiające imigrantom z Polski udział w uroczystościach katolickich wpisywanych w polską tożsamość, muszą poszukiwać finansowania tego obszaru swej działalności w środkach własnych.

Fakt, że stowarzyszenia imigranckie są traktowane w taki sam sposób, jak i inne stowarzyszenia, oznacza, że nie są one uprzywilejowanym partnerem instytucji francuskich w kontakcie z imigrantami lub z Francuzami obcego pochodzenia. Organizacje polonijne nie mają więc prawnej i społecznej legitymizacji z zewnątrz do reprezentowania społeczności polskiej na poziomie lokalnym, regionalnym czy centralnym, co zmniejszać może motywację potencjalnych ich członków do angażowania się w nie.

Działalność polskich i innych imigranckich stowarzyszeń we Francji nie jest przez instytucje francuskie ani niczym ograniczana, ani też specjalnie wspierana. Chcąc uzyskać pomoc dla zadań, które najczęściej przyświecają organizacjom imigranckim, trzeba wpisać je w cele funkcjonowania danej instytucji. Promocja polskiej kultury, historii, sztuki, nauki czy przemysłu, dbanie o polskie pamiątki, budynki i pomniki, współpraca między Polakami i Francuzami w różnych dziedzinach, pomoc socjalna czy prawna Polakom we Francji – to tylko przykłady działań, na które wybranym stowarzyszeniom polonijnym udaje się pozyskiwać środki państwa francuskiego. Warunkiem finansowania jest uznanie przez daną instytucję, że projekt realizuje jej statutowe cele i służy mieszkańcom Republiki z określonego obszaru. Przeszkodą w otrzymaniu pomocy jest z kolei ograniczony budżet przeznaczony na działalność stowarzyszeń (uszczuplony zwłaszcza w dziedzinie kultury), konieczność wypełnienia skomplikowanych wniosków czy konkurencja ze strony innych podmiotów. Stąd wiele polskich organizacji imigranckich nie stara się o dofinansowanie swej działalności. Korzystają jednak z innego rodzaju wsparcia, choćby z dostępu do pomieszczeń biurowych i sal będących w gestii danej instytucji, co jest podstawą funkcjonowania każdej organizacji. Silnie rozwinięte we Francji społeczeństwo obywatelskie i różne możliwości uzyskania wsparcia przez stowarzyszenia, organizacyjnego bądź finansowego, są na pewno pozytywnym bodźcem dla działających w tym kraju organizacji polonijnych.

Francja zachowuje neutralny stosunek do stowarzyszeń polskich, co pozwala im na prowadzenie różnorodnej działalności, w tym podtrzymywania tożsamości polskiej, spotkań o różnym charakterze (religijnym, patriotycznym, kulturalno-artystycznym, biznesowym, towarzyskim...) zarówno w gronie polskich imigrantów lub ich potomków, jak i z udziałem przyjaciół Polski czy polskiej kultury, osób o różnym obywatelstwie i mówiących po polsku i francusku lub tylko w jednym z tych języków. Instytucje francuskie nie ingerują w tę działalność i nie monitorują jej w większym stopniu niż działalności innych stowarzyszeń. Dlatego można powiedzieć, że polskie stowarzyszenia we Francji dysponują dużą autonomią, jeśli idzie o ich funkcjonowanie: jeśli tylko są w stanie podołać wyzwaniom organizacyjnym i finansowym, kontakt z instytucjami mogą ograniczyć do minimum. Organizacje imigranckie, które pragną zachować autonomię (również w sprawie podtrzymywania niefrancuskiej tożsamości), muszą więc w dużym stopniu polegać na własnych źródłach finansowania, co często stanowi wyzwanie dla ich budżetu. Ponadto, brak wyspecjalizowanych urzędów, które zajmowałyby się wprost stowarzyszeniami imigranckimi z pewnością niestety sprzyja sytuacji, kiedy wiedza instytucji o polskich organizacjach jest geograficznie rozproszona, fragmentaryczna i ograniczona do tych podmiotów, które akurat w podjęły z daną instytucją jakąś współpracę. Nie pomaga to bynajmniej we wzajemnym poznaniu się przedstawicieli polskich organizacji, nawiązywaniu przez nich współpracy itd.

We Francji politykę integracyjną realizuje się poprzez działania nakierowane na współpracę z cudzoziemcami, przy czym z polityki tej wyłączeni są obywatele UE i Francuzi, którzy czują się związani z innymi kulturami czy państwami. Z tego względu aktywność instytucji wobec obywateli francuskich o polskim pochodzeniu oraz wobec obywateli polskich wpisana jest w ich zwykłą działalność, służącą ogółowi mieszkańców i obywateli Republiki. Nawet jeśli w praktyce działalność ta sprzyja budowaniu spójności społecznej czy wyrównywaniu szans na rynku pracy osobom dyskryminowanym ze względu na pochodzenie migracyjne, nie jest ona ujmowana w ramy polityki integracyjnej, gdyż ta nie dotyczy własnych obywateli czy obywateli UE. Ograniczenie możliwości finansowania stowarzyszeń imigranckich do współpracy z instytucjami francuskimi, które nie są dedykowane wyłącznie imigrantom, jest konsekwencją republikańskiego modelu integracji. Państwo nie ingeruje bowiem w działalność stowarzyszeń, jest wobec nich neutralne, jednak wspiera przede wszystkim te projekty, w które sprzyjają integracji (w szerokim rozumieniu tego słowa), pokazują związek danej społeczności imigranckiej z Francją i sprzyjają jej otwarciu na kontakt z innymi mieszkańcami państwa francuskiego, co nie zawsze realizuje wszystkie cele, dla których zakładane są organizacje imigranckie.

V. Literatura

Bazin, C., Malet, J. (2016), *La France Associative En Mouvement (14^{ème} édition)*. Lyon: Recherches & Solidarités. Online: <http://www.recherches-solidarites.org/media/uploads/france-associative-2016.pdf> (dostęp: 19.02.2017).

Rodriguez-Fraticelli, C., Sanabria, C., Tirado A. (1991), *'Puerto Rican non-profit organisations in New York City'*, w H.E. Gallegos, M. O'Neill (red), *Hispanics in the Non-Profit Sector*, New York: The Foundation Center.

Loi du 1er juillet 1901 relative au contrat d'association. Version consolidée au 15 août 2016 (2016[1901]), Secrétariat Général du Gouvernement – Légifrance, le service public de la diffusion du droit, <https://www.legifrance.gouv.fr/affichTexte.do?cidTexte=LEGITEXT000006069570> (dostęp: 19.02.2017).